NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 259 (2800). Wilno, Środa 27 Września 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Dzień 27-go września będzie egzaminem dojrzałości obywatelskiej! Niczyjego nazwiska nie może zbraknąć na listach subskrypcyjnych **6% Pożyczki Narodowej.**

Szerokim masom przykładem świecić winien pracownik umysłowy!

Upośledzenie gospodarcze
woj. wileńskiego i nowogródzkiego.

W „Tygodniku Rolniczym" z dnia 15 sierpnia i 15 września zostały poruszone żywotne zagadnienia gospodarcze Wileńszczyzny, oraz województw północno-wschodnich podobnych do niej pod względem struktury gospodarczej. Tematami zagadnień są: Upośledzenie gospodarcze Wileńszczyzny *) i Upośledzenie Wileńszczyzny w dziedzinie przemysłowo-rolnej **).

* * *

Autor artykułu pierwszego podnosi, że Wileńszczyzna, podobnie jak i inne województwa północno-wschodnie, pomimo specjalnych warunków przyrodniczych, gospodarczych i społecznych, w znacznym stopniu wyróżniających ziemie te z pośród innych dzielnic Państwa, **nie ma odpowiedniego wyrazu w konstrukcji generalnej linji polityki gospodarczej.** A w konsekwencji centralistycznego nastawienia tej polityki możliwości gospodarcze wszystkich ziem północno-wschodnich nie są wykorzystane. Pozatem Wileńszczyzna w stosunku do województw uprzemysłowionych jest pokaźnym rynkiem zbytu, co daje możność odpowiedniego prosperowania gałęzi przemysłu ogólnego i rolnego innych połaci kraju. Świadczą o tem wielkie ilości przywozu nie tylko artykułów przemysłu ogólnego, jak: węgiel, żelazo, maszyny, nafta, benzyna i t. d., lecz i artykułów pochodzenia rodzinnego jak: mąka zbożowa, zboże, cukier, spirytus, okowita i t. d.

Tak naprzykład przeciętna roczna nadwyżek przywozu nad wywozem niektórych artykułów, na teren województw wileńskiego i nowogródzkiego, w latach 1929—1931, wynosi: mąki zbożowej — 31,144 tonn, cukru — 11,017 tonn, spirytusu, okowity i wszelkich wódek — 2.937 tonn, benzyny i gazoliny — 2,120 tonn.

W wyniku nieuwzględniania postulatów gospodarczych Wileńszczyzny, występuje **niedorozwój uprzemysłowienia**, pomimo, że istnieją ku temu naturalne warunki. Rozwój jednej z największych gałęzi przemysłu — młynarstwa — jest mocno podrywany konkurencją mąki zbożowej, dowożonej z innych rejonów gospodarczych, posiadających większą ilość młynów większych i produkujących taniej.

Konkurencja ta w znacznym stopniu jest ułatwiona przez wyrównanie taryf na przewóz zboża i mąki. Następnie, aż nadto jaskrawo występuje zbyt mały rozwój gorzelnictwa miejscowego. Na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego, w kampanji 1931-32 r. było czynnych 41 gorzelń rolniczych o produkcji 12938 hl. spirytusu, co w odniesieniu do całej Polski stanowi 2,8 proc. ogólnej ilości gorzelń i około 3 proc. ogólnej produkcji spirytusu. Produkcja ta jest niewspółmiernie mała, nietylko w odniesieniu do produkcji surowca — ziemniaków, lecz również i w stosunku do spożycia. Jeżeli przyjmiemy spożycie spirytusu w poszczególnych województwach za 100, produkcja jego wyraża się w następujących odsetkach: w województwach wschodnich 24 proc., centralnych — 66 proc., południowych — 100 proc. i zachodnich — 220 proc. Tak mała produkcja spirytusu tłumaczy się małemi kontyngentami odpędu, przypadającemi w udziale naszym województwom. Jeżeli zaś chodzi o ogólny rozwój gorzelnictwa w Polsce, to w obecnych warunkach jest on wprost uniemożliwiony. Jak dotychczas tylko znikome ilości spirytusu są używane dla celów technicznych; prawie zupełnie spirytus nie jest używany w mieszankach napędowych. Dla celów napędowych w Polsce, kraju bardziej rolniczym niż przemysłowym, są używane wielkie ilości benzyny i ropy naftowej, podczas gdy w niektórych państwach, jak we Francji, Niemczech i Czechosłowacji, ze względu na rolnictwo, jest wprowadzony **przymus zużycia spirytusu w mieszankach napędowych.**

Następnym takim dowodem świadczącym o niewykorzystaniu miejscowych surowców, jest len, którego uprawa więcej absorbuje robocizny aniżeli uprawa buraków cukrowych. To też len dla Wileńszczyzny ma wielkie znaczenie gospodarcze, daje bowiem możność zaabsorbowania w pracy wielkiej ilości wolnych rąk roboczych drobnych gospodarstw. Pomimo to jednak, **w generalnej linji polityki gospodarczej, zarówno len, jak i inne surowce krajowe nie znalazły dotychczas odpowiedniego miejsca**, nie stały się środkiem zabezpieczenia produkcji krajowej przed konkurencją surowców zagranicznych.

* * *

Autor artykułu drugiego, p. t. Upośledzenie Wileńszczyzny w dziedzinie przemysłowo-rolnej, podnosi i rozwija zagadnienie: **ile Wileńszczyzna traci na nieuprzemysłowieniu**, bądź na nierówności uprzemysłowienia w dziedzinie gorzelnictwa, bekoniarstwa i cukrownictwa w porównaniu z resztą Polski. Poruszone zagadnienie autor udowadnia szeregiem danych liczbowych.

Jeżeli chodzi o gałęzie przemysłu cukrowniczego i bekoniarskiego, to nie są one na Wileńszczyźnie rozwinięte i rozwój ich w najbliższej przyszłości nie przewiduje się: cukrownictwa że względów glebowo-klimatycznych, bekoniarstwa ze względu na ograniczenia wywozowe tego produktu zagranicę. Jedynie może być mowa o rozwoju gorzelnictwa rolniczego, które w województwie wileńskiem i nowogródzkiem jest naogół znacznie gorzej reprezentowane niż w innych województwach Polski. Ilustruje to zestawienie przeciętnej ilości gorzelń rolniczych czynnych w ciągu pięciolecia 1927 28 — 1931-32 oraz zestawienie produkcji spirytusu i użytków rolnych.

Województ.	Przeciętnie czynnych gorzelni rolniczych		Stosunek %-wy produkcji spirytusu	Ilość użytków rolnych	
	Licz.	%		tys. ha	%
Polska	1412	100	100	25589	100
Centralne .	320	22,66	21,31	9605	37,52
Wschodnie .	61	4,60	4,74	7259	28,36
Wileńskie. .	13.8	0,98	1,10	1753	6.85
Nowogr . .	21,4	1,51	1,75	1401	5,51
Zachodnie .	615	46,41	44,31	3269	12,80
Południowe	378	26,77	22,18	5456	21,61
Śląskie . . .	39 6	2,80	2,09	240	0,94

Wileńszczyzna korzysta z dobrodziejstw tej gałęzi przemysłu mniej niż w 1/6, a Nowogródczyzna mniej niż w 1/3 tego, co województwom tym należałoby się z równego podziału gorzelnictwa w prostym stosunku do użytków rolnych całej Polski.

Następnie autor, na podstawie przeciętnej ceny zakupu spirytusu w Polsce (101,80 zł. za hl), oraz na podstawie przeciętnej światowej ceny spirytusu (59,40 zł. za hl), oblicza kwotę pieniężną, jaką państwo łoży na poparcie kultury rolnej poprzez monopol spirytusowy, oraz jakie straty z tego tytułu ponoszą oba wymienione województwa. Otóż, **straty tych województw, z powodu niedorozwoju gorzelnictwa** i poparcia gorzelń innych dzielnic przez spożycie lokalne wielkiej ilości spirytusu, **wynoszą rocznie przeciętnie 2.987.969 złotych.**

Anologiczne obliczenia robi autor dla cukru i bekoniarstwa. Przemysły te wspierane są częściowo w interesie rolnictwa, częściowo też w interesie podtrzymania samego przemysłu, jako takiego, dającego zatrudnienie, możność zdobycia walut i t. p. Z tego też względu płynące korzyści materjalne z produkcji cukru buraczanego, aczkolwiek sprzedawanego zagranicą taniej o 63,91 zł. na q oraz z eksportu bekonów — zdaniem autora — na dobro rolnictwa mogą być zaliczone w połowie ogólnych sum.

Ogółem przeciętna roczna upośledzenia województw wileńskiego i nowogródzkiego, w dziedzinie subsydjowanych działów przemysłu rolnego wynosi:

w zakresie gorzelnictwa 2987969 zł.
w zakresie cukrownictwa 17238203 zł.
w zakresie bekoniarstwa 539430 zł.

Razem 20765602 zł.

* * *

Autorom powyższych artykułów nasuwają się następujące wnioski.

1) Dotychczasowe traktowanie lokalnych interesów województw wileńskiego i nowogródzkiego, w imię ogólnopaństwowego dobra, powinno ulec zmianie.

Naturalne możliwości gospodarcze obu tych województw muszą znaleźć należyty wyraz w konstrukcji generalnej linji polityki gospodarczej Państwa.

2) Równouprawnienie obu województw z resztą dzielnic Polski w dziedzinie gorzelnictwa w drodze rewizji podziału dotychczasowych kontygentów odpędu spirytusu, w kierunku usunięcia istniejących dotychczas nierówności, oraz w drodze stosowania dalekoidących ułatwień budowy nowych gorzelń rolniczych. Przytem należy dążyć do popierania inicjatywy w zakresie zakładania gorzeln spółdzielczych, jakie już istnieją na terenie Czechosłowacji.

3) Stworzenie odpowiedniej rekompensaty za upośledzenie gospodarcze obu województw w dziedzinie cukrownictwa i bekoniarstwa. Przytem przedewszystkiem rekompensaty tej szukać należy w zakresie **popierania przeróbki przemysłowej rośliny ziem naszych — lnu**, następnie w zakresie wyrobów wędlin litewskich, sera litewskiego oraz produkcji ryb.

S. Sm.

*) S. Symonowicz. Upośledzenie gospodarcze Wileńszczyzny. Tygodnik Rolniczy z dn. 15. 8. 1933 r.

**) A. Iwański. Upośledzenie Wileńszczyzny w dziedzinie przemysłowo — rolnej. — (Referat wygłoszony w dniu 8. 9. 1933 r. na Zjeździe Działaczy Gospodarczych i Społecznych zwołanym przez BBWR. w Wilnie). — Tygodnik Rolniczy z dn. 15. 9. 1933 r.

Genewskie konferencje min. Becka.

GENEWA. (Pat.) Pan Minister spraw zagranicznych Beck był w dn. 26 b. m. na wspólnem śniadaniu z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Neurathem i minisrem propagandy Gobbelsem. W ciągu tego śniadania omówiono sprawy, dotyczące stosunków sąsiedzkich polsko-niemieckich oraz zastanawiano się nad środkami, zmierzającemi do polepszenia atmosfery między obu krajami.



Powitanie ministra Becka na dworcu w Genewie przez stałego delegata polskiego do Ligi Narodów min. Raczyńskiego i innych członków delegacji polskiej.

W ciągu popołudnia minister Beck odbył przeszło godzinną konferencję z angielskim ministrem spraw zagranicznych sir Johnem Simonem.

Wieczorem minister Beck wydał obiad na cześć francuskiego ministra spraw zagranicznych Paul-Boncoura. W obiedzie tym wzięli udział m. in. minister Paul-Boncour z córką, szef sekcji Ligi Narodów we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych Massigli z żoną, radca Fouques du Parc i pos. Grumbach. Ze strony polskiej w obiedzie uczestniczył p. min. Beck z małżonką, dyr. Dębicki, szef gabinetu ministra, stały delegat przy Lidze Narodów minister Raczyński senatorka Hubicka, zastępca szefa wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ruecker i radca Morstin.

Lipski proces o podpalenie Reichstagu.

LIPSK (Pat). Dzień dzisiejszy procesu zaznaczył się głównie dalszem badaniem szczegółów pierwszych podpaleń gmachów publicznych, dokonanych przez Luebbego. Torgler w chwili wejścia na salę wyglądał mocno zdenerwowany, blady i niespokojny. Luebbe był jak zwykle apatyczny i milczący, zaś Bułgarzy żywo rozmawiali z obrońcami i tłumaczem. Na sali rozprawy obecnych jest kilku adwokatów zagranicznych, angielskich, francuskich, amerykańskich i bułgarskich.

KONFLIKT.

Wobec biernego oporu i milczenia Luebbego podczas wczorajszej rozprawy, przewodniczący komunikuje, że sąd postanowił zastosować wobec oskarżonego Holendra nowe metody przesłuchiwania. W tym celu wezwano na jutro do Lipska w charakterze świadka głównego sędziego śledczego i tych urzędników politycznych, którzy pierwsi przesłuchiwali Luebbego, aby w ten sposób porównać jego zachowanie się i wykazać kontrast z jego poprzedniemi, żywemi, wyraźnemi i jasno precyzowanemi zeznaniami.

Bezpośrednio po tem oskarżony Dimitrow usiłuje złożyć pewne oświadczenia na które przewodniczący nie zezwala. Powstaje pierwszy poważny konflikt, w czasie którego Dimitrow głośno krzycząc energicznie protestuje przeciwko tendencyjnemu przekręceniu jego oświadczeń przez prasę niemiecką i mówi, że o pośrednictwo swego adwokata nie zabiega gdyż bronić się będzie sam. Dimitrow otrzymuje naganę.

PODPALENIA LUEBBEGO.

Jako pierwszy zeznaje oskarżony Luebbe ograniczając się do monotonnych odpowiedzi, tak nie być może. Oskarżony przyznaje m. in., że w sobotę 25 lutego w zamiarze podpalenia urzędu opieki społecznej w Neukoel zaopatrzony w zapałki i dwie paczki łatwopalnych zapalników węglowych przybył przed ten urząd, mieszczący się w drewnianym baraku, około godziny 19-ej Przedostawszy się przez parkan wszedł otwartem oknem do wnętrza, gdzie podłożył pół paczki tlejących zapalników węglowych. To samo uczynił na strychu baraku. Pierwsze płomienie zauważyli dwaj przechodnie którzy wspólnie z posterunkiem policji zlokalizowali pożar. Po dokonaniu tego czynu Luebbe ulotnił się niepostrzeżenie w kierunku pałacu Aleksandra przed ratusz miejski, gdzie również starał się przez otwarte okno wrzucić płonącą paczkę zapalników węglowych. Przewodniczący cytuje w tem miejscu oświadczenie protokularne jednego ze świadków, zdaniem którego pożar ten, gdyby nie został zawczasu stłumiony mógłby przybrać ogromne rozmiary. Prawie analogicznie miała się rzecz z podpaleniem pałacu, do środka sprawca dostał się po drewnianem rusztowaniu przez otwarte wejście na dach podkładając dwa zapalniki, jeden wewnątrz, a drugi w drewnianej altanie na dachu

Przewodniczący zapytuje z jakich przyczyn oskarżony dopuszczał się tych przestępstw. Na to odpowiada oskarżony chłodno i spokojnie, że uczynił to „z własnej idei".

Oskarżony przeczy jednocześnie, jakoby podpalenia miały być z jego strony hasłem do wybuchu rewolucji niemieckiej. Przewodniczący cytuje wobec tego pierwsze zeznania protokularne van der Luebbego, w których jakoby oskarżony miał potwierdzić, że podpalając gmachy działał z pobudek politycznych których celem było „rzucenie hasła proletarjatowi niemieckiemu do zorganizowania silnej kontrakcji ku złamaniu narodowego socjalizmu do zorganizowania ataków terroru i wywołania wszechniemieckiej rewolucji do której pobudką i naczelnem hasłem miało być podpalenie Reichstagu".

GOTOWY PROTOKÓŁ.

Należy w tem miejscu zaznaczyć że pierwsze protokularne zeznanie Luebbego w powyższej materji obejmuje conajmniej 4 strony pisma maszynowego. W zestawieniu i porównaniu z obecną małomównością Luebbego, wydaje się mało prawdopodobnem by oskarżony mógł te zeznania złożyć bez czyjejkolwiek pomocy. Można raczej przypuszczać, że Luebbe podpisał gotowy już, i tendencyjnemi hasłami przystrojony protokół. Przypuszczenie to było również powszechna opinją dzienników zagranicznych.

Luebbe zaznacza następnie że podpalenia wspomnianych gmachów dokonał sam, bez niczyjej pomocy.

LUEBBE MILCZY.

Na pytanie przewodniczącego jakie jest stanowisko oskarżonego w zakresie stosowania gwałtu i aktu publicznego terroru, Luebbe milczy i mimo usilnych zabiegów zarówno sądu jak i brony oraz tłumacza odpowiedzi nie udziela.

Zaproszony na rozprawę ekspert sądowy Schnetz, który wczoraj i dziś badał oskarżonego, stwierdza że stan umysłowy Luebbego jest normalny i że milczenie jego jest typową i świadomą celu bierną obroną oraz, że mimo to oskarżony śledzi dokładnie przebieg rozprawy. Przewodniczący podaje następnie kilka dalszych charakterystycznych szczegółów śledztwa a mianowicie, że Luebbe, jak zeznać miał do protokółu z premedytacja wybierał gmachy publiczne które, jako położone w śródmieściu, najwięcej nadawały się do rzucenia hasła rewolucji.

W sprawie zeznań Luebbego zabierali głos oskarżeni Bułgarzy stwierdzając, że Luebbego nigdy nie znali i o nim nie słyszeli. Z bułgarskim temperamentem przemawia Dimitrow, któremu dziwnem i podejrzanem wydaje się, że Luebbe, który w śledztwie rzekomo tak dużo mówił na rozprawie milczy. Dimitrow zapytuje dlaczego Luebbe, który ma być rzekomo normalny, teraz zachowuje fałszywe milczenie. Dimitrow wbrew opinji ekspertów wyraża wątpliwości, co do stanu umysłowego Luebbego, stwierdzając równocześnie, że Luebbe jest zboczeńcem idei i czynami swemi wykroczył on przeciw hasłom komunistycznym. Dimitrow stawia następnie sędziem kilka pytań w szczególności co do sposobu składania zeznań przez Luebbego bezpośrednio po podpaleniu Reichstagu, mianowicie, czy podczas śledztwa Luebbe zeznawał częściami, czy też jednym ciągiem, oraz czy protokół został naprzód sformułowany a następnie przedłożony Luebbemu do podpisu. Zastrzeżenia Dimitrowa sąd odrzuca. Powstała na sali konsternacja. Sędzia znów kilkartonie przerywał Dimitrowowi. Dimitrow w najwyższem wzburzeniu usiłuje gwałtem wymusić pozwolenie na dalsze stawianie pytań Luebbemu, który kilka poprzednich pytań Dimitrowa zbył milczeniem. Sąd po naradzie odmawia Dimitrowowi prawa stawiania pytań, oświadczając że Bułgar nadużywa swego prawa, i że odbiega od tematu.

Ostry konflikt na tle procesu lipskiego.
Z.S.R.R. zmusza do opuszczenia granic państwa dziennikarzy niemieckich i odwołuje z Niemiec przedstawicieli swojej prasy.

MOSKWA. (Pat.) Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, WSZYSCY KORESPONDENCI PISM NIEMIECKICH W ZSRR OTRZYMALI OD WŁADZ SOWIECKICH POLECENIE OPUSZCZENIA W CIĄGU 3-CH DNI GRANIC ZWIĄZKU SOWIECKIEGO. JEDNOCZEŚNIE WSZYSCY KORESPONDENCI SOWIECCY W NIEMCZECH ZOSTALI ODWOŁANI.

CHARGE D'AFRAIRES W MOSKWIE VON TWARDOVSKY ZGŁOSIŁ U WŁADZ SOWIECKICH ENERGICZNY PROTEST.

Powyższe sowieckie zarządzenie nastąpiło w odpowiedzi na liczne szykany i wielokrotne aresztowania dziennikarzy sowieckich w Niemczech, co przybrało szczególnie ostry charakter w związku z procesem lipskim. Jeśli protest niemiecki nie odniesie skutku stosunki prasowe między ZSRR a Niemcami ulegną całkowitemu zerwaniu.

Mają być odwołani nawet oficjalni korespondenci agencyj Wolffa i Tassa. Maskwę zatem opuszczą: korespondent biura Wolffa red. Baum, korespondent „Berliner Tageblatt" red. Hernstadt, korespondent „Koelnische Ztg." red. Just i korespondent „Local Anzeiger" red. Goebering. Z pośród wyżej wymienionych korespondentów biura Wolffa Baum jest zarazem attaché prasowym ambasady niemieckiej i wchodzi w skład korpusu dyplomatycznego.

W mieszkaniu u wszystkich wymienionych zgłosili się dziś przedstawiciele GPU, doręczając im zawiadomienia o wysiedleniu i odebrali od nich podpis na zobowiązaniach wyjazdu w trzydniowym terminie. Z Niemiec mają powrócić: korespondent TASS-a red. Bezpałow, korespondent „Izwiestij" redaktorka Keith i korespondent „Prawdy" red. Czerniak.

Oficjalny komunikat sowiecki w powyższej sprawie ma się ukazać w najbliższym czasie.

Nowy projekt w sprawie mniejszościowej.

GENEWA. (Pat.) Sekretarz Akademji Dyplomatycznej w Paryżu grecki prawnik Frangulis, będący delegatem Haiti na obecne Zgromadzenie Ligi, ma złożyć jutro projekt rezolucji, w której Zgromadzenie uznałoby konieczność generalizacji postanowień zawartych w traktacie mniejszościowym, tak aby każdemu mieszkańcowi każdego kraju zapewnione zostało prawo całkowitej ochrony życia i wolności i aby wszyscy obywatele bez różnicy rasy, języka i religji byli równi przed prawem i posiadali te same prawa cywilne i polityczne. Zgromadzenie wyraziłoby życzenie, aby zawarta została odpowiednia konwencja światowa pod auspicjami Ligi Narodów. Zanim to nastąpi, rezolucja proponuje utworzenie przy Lidze Narodów specjalnego urzędu emigracyjnego, któryby zajął się losem emigrantów, należących do mniejszości.

Szkolnictwo powszechne na terenie m. Wilna.

Wywiad z p. inspektorem St. Starościakiem.

(Dokończenie).

— Jak przedstawia się szkolnictwo mniejszościowe na terenie miasta Wilna?

Szkolnictwo powszechne prywatne dla dzieci, których nauczania odbywa się w innym, niż polskim języku nauczania, a więc w języku żydowskim, hebrajskim, litewskim, niemieckim, francuskim, pod względem rozmiarów czy zakresu utrzymuje się w ciągu tych lat bez poważniejszych zmian. Przyczyna tego zjawiska tkwi w należytem docenianiu wartości szkoły państwowej i właściwem ustosunkowaniu się do niej coraz to szerszych warstw społeczeństwa miasta, należącego do innej niż polska narodowości z jednej strony, a zdrugiej strony i ciężkich warunków ekonomicznych tej części społeczeństwa; nietylko więc ludność uboższa, ale i zamożniejsza warstwa inteligencji żydowskiej posyła swe dzieci do państwowych szkół powszechnych. Dzieci uczą się w tych szkołach języka hebrajskiego i religji mojżeszowej przeważnie w tymże języku.

Ze szkół prywatnych z językiem nauczania żydowskim i polskim lub żydowskim i hebrajskim korzystało razem w 23 szkołach ponad 4000 dzieci.

Rzeczowe potrzeby tych szkół, które pod względem poziomu w nauczaniu odpowiają poziomowi nauczania w publicznych szkołach powszechnych, pokrywa Magistrat m. Wilna.

W programie pracy Inspektora Szkolnego na rok 1933-34 jest zwrócenie uwagi na stronę wychowawczą i dydaktyczną w tych szkołach, przyczem będą wysuwane wymagania, zakreślone ustawodawstwem Państwa i programami nauczania i wychowania w szkołach.

Do publicznych szkół uczęszcza dzieci żydowskich do 2000. W tych szkołach dzieci uczą się języka hebrajskiego i religji mojżeszowej prowadzonej przeważnie w tymże języku.

W publicznych szkołach powszechnych Nr. 12 i 36 uczy się w jęz. rosyjskim do 500 dzieci; w szkole Nr. 12 zgrupowały się dzieci staroobrzędowców, w szkole Nr. 36 — prawosławne.

W szkole Nr. 33 prowadzona jest dla dzieci życzących sobie tego nauka języka białoruskiego.

Od początku 1932-33 r. została zorganizowana na terenie m. Wilna szkoła dla dzieci narodowości litewskiej. Szkoła ta posiada obecnie zupełnie odpowiednie pomieszczenie i kosztem Państwa została zaopatrzona we wszystkie potrzebne jej do nauki poglądowej utensylja i pomoce naukowe, oraz bibljotekę w języku litewskim i polskim. Nauka odbywa się w języku litewskim. Podniesienie się w roku bieżącym frekwencji w tej szkole o 20 proc. świadczy także, że mieszkańcy Wilna narodowości litewskiej zaczynają się przekonywać, że szkoła publiczna podając ich dzieciom rzetelną naukę, szanuje narodowość dziecka.

— W jakiem stadjum znajduje się obecnie realizacja nowego ustroju szkolnego i nowych programów szkoły powszechnej?

— Zręby szkolnictwa w Państwie wogóle, a więc i szkolnictwa powszechnego zakreśla wyraźnie ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa; cele tej organizacji ujmuje wyraźnie krótki wstęp ustawy, mówiąc, że ustawa „wprowadza takie zasady ustroju szkolnictwa, które mają Państwu ułatwić organizację wychowania i kształcenia ogółu na świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej i obywatelom tym zapewnić jak najwyższe wyrobienie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne oraz jak najlepsze przygotowanie do życia, a zdolniejszym kształcenie w kierunku ich zdolności i zainteresowań".

Już z krótkiego wstępu ustawy widocznem jest, iż postanawia ona, aby organizacja szkolnictwa była taka, by ułatwiała wychowanie i kształcenia ogółu na świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej. Należy bowiem zdawać sobie sprawę, iż dotychczasowa organizacja szkolna; tworzona w czasie zaborów lub w pośpiechu zaraz po zerwaniu kajdan niewoli, była dostosowana na organizacji szkolnictwa zaborców. Zresztą do tego czasu ideał wychowania obywatelskiego nie był jasno sformułowany. Reformatorzy szkolnictwa w Polsce ze ś. p. Ministrem Czerwińskim na czele, mając w swej świadomości historję Państwa w przeszłości, w trosce o losy Państwa w przyszłości, określili wyraźnie obecnie w ustawie ku czemu mamy wychowywać obywateli Rzeczypospolitej. Służenie Państwu ma być dewizą naczelną wychowania i kształcenia w Polsce. Dla tego naczelnego celu winny być wykorzystane inne cele wychowawcze. Obywatel Rzeczypospolitej ma być tak wychowywany, aby szczęście własne widział nie inaczej jak w szczęściu własnego Państwa. Ten cel wychowawczy zostaje ujęty w programach jako formy wychowania obywatelsko-państwowego.

2. Z postanowień ustawy wynika, że zmierza ona do skierowania dziatwy i młodzieży do odnośnych szkół, a w szkole powszechnej ma je wychować i kształcić, kierując się zasadami psychologicznemi, uwzględniając wrodzone, czy nabyte zainteresowania, skłonności i możliwości duchowe dziatwy i młodzieży.

3. Nowy nastrój szkolnictwa pragnie zapewnić obywatelom państwa najwyższe wyrobienie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne oraz najlepsze przygotowanie do życia. Cele te mają być osiągnięte w ciągu 7-letniej wspólnej pracy dziatwy pod świadomem swych celów kierownictwem wychowawców- nauczycieli w szkole powszechnej. W dostowaniu do tych celów zostały opracowane nowe programy pracy szkolnej. By treść ustawy i programów były należycie zrozumiane i interpretowane, Ministerstwo WR. i OP. w ciągu miesięcy wiosennych ubiegłego roku szkolnego zorganizowało kursy dla większości adminisarcji szkolnej, poczem w ciągu feryj wakacyjnych zostały zorganizawane 2-tygodniowe kursy programowo-ustrojowe dla nauczycieli z m. Wilna i pow. wileń- kursach w Wilnie wzięło udział 315 nauczycieli z m. Wilna i pow. Wileńsko-trockiego. Obecnie pod kierownictwem Inspektora Szkolnego pracuje w Wilnie kilkanaście komisyj nauczycieli specjalistów, którzy opracowują odpowiedzi do ankiety, odnoszącej się do nowych programów.

Nowy ustrój szkolnictwa ma wejść w życie od początku 1934-35 roku szkolnego. Od początku bieżącego roku szkolnego prowadzone jest nauczanie w kl. I. II i V szkoły powszechnej według nowych programów. W dostosowaniu do nowych zadań szkoły ukazały się już i nowe podręczniki szkolne, wydane starannie i tanio.

Ustawa o ustroju szkolnictwa ma na względzie także i zapewnienie obywatelom Państwa Polskiego najlepszego przygotowania do życia. Te wskazania i idee ustawy znajdują wyraz w t. zw. pochyleniu gospodarczem, a winny być zrealizowane poprzez wszystkie przedmioty nauczania a w szczególności w zajęciach praktycznych; podniesienie kultury życia codziennego ogółu, rozbudzenie zamiłowania do pracy wogóle, a pracy fizycznej w szczególności, a więc do pracy na zagonie ojczystym lub w warsztacie w szcególności rozwój dyspozycyj psychicznych, które mają skłaniać jednostkę na drogę twórczej pracy dla państwa, będą wymownym przejawem osiągnięcia tych celów ustawy i programu.

Kończąc zaznaczam, że realizując zadania wychowawcze i dydaktyczne ciążące na szkole powszechnej obecnie, stanęliśmy zorganizowani w ordynku i przygotowani do podjęcia tych wielkich zadań i obowiązków, jakie spadają na nas z idącą reformą wychowania i kształcenia obywateli Państwa Polskiego".

— Dziękując p. Inspektorowi za wyczerpujące i nader ciekawe odpowiedzi dodajemy, że nieraz jeszcze będziemy zwracali się do p. Inspektora w sprawach szkolnictwa powszechnego tak bardzo interesujących społeczeństwo wileńskie.

W wielkim procesie rozwoju kultury naszego społeczeństwa, szkoła powszechna jest jednym z dominujących elementów. Nie będzie przesadą jeśli powiemy, że potęga Państwa naszego w wysokim stopniu zależeć będzie od tego, jak szkoła powszechna wychowa i wykształci najszersze masy przyszłych obywateli.

Andrzej Jasiński.

Radek przepowiada wojnę z Japonją.

MOSKWA. (Pat.) Kampanja antyjapońska w prasie sowieckiej trwa bezustannie.

Dzisiejsze pisma bardzo ostro atakują rząd japoński za niezapłacenie kolei wschodnio-chińskiej należności za przewóz wojska. Należności te urosły do 30 milionów yen. Karol Radek analizuje ruch radykalny w japońskich kołach wojskowych i dochodzi do wniosku, że dążą one do objęcia władzy i rozpętania wojny.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

RZYM (Pat). W dniu 26 b. m. o godzinie 4,33 dało się odczuć silne trzęsienie ziemi w okolicy Abruzzów. Według dotychczasowych obliczeń wrezultacie trzęsienia ziemi poniosło śmierć 8 osób. Wstrząśnienie dało się lekko odczuć również w Rzymie, Lacium i Campanii.

PARYŻ (Pat). Według doniesień dzienników francuskich, trzęsienie ziemi jakie nawiedziło liczne miejscowości w Abruzzach, pociągnęło za sobą poważne ofiary. Epicentrum trzęsienia znajdowało się między miejscowościami Lama dei Peligni i miejscowością Silmona. Te dwa miasteczka najbardziej ucierpiały. W katastrofie zginąć miało 12 osób, zaś 60 odniosło poważne rany. Miasteczko Silmona, liczące około 20 tys. mieszkańców przedstawia jeden obraz wielkiego zniszczenia. Domy leżą w gruzach. Niema żadnego domu, któryby nie ucierpiał. Zarysowały się również poważnie ściany kościoła. Tunel łączący stację Silmona ze stacją Roccaraso został poważnie uszkodzony, wskutek czego ruch kolejowy został przerwany.

„Rekordowy" cyklon.

MEKSYK (Pat). Zniszczenie spowodowane przez straszliwy cyklon jest największą katastrofą od 40 lat. Wielki port naftowy Tampico jest zupełnie zniszczony. Prezydent Republiki zwrócił się do mieszkańców kraju z wezwaniem do niesienia pomocy ofiarom katastrofy. Według urzędowych doniesień, dwa pociągi pasażerskie i dwa towarowe między miejscowościami Cardenas i Tampico zostały zmiecione przez huragna.

WIADOMOŚCI z KOWNA

DZIENNIKARZ LITEWSKI NIE POJEDZIE DO WARSZAWY.

Z powodu pogłosek jakoby po przybyciu do Kowna korespondenta „Gazety Polskiej" p. Katelbacha miał się w analogicznym charakterze udać do Warszawy korespondent pism kowieńskich, „Lietuvos Aidas" zamieszcza kategoryczne zaprzeczenie w którem oświadcza, że „żadnego swego przedstawiciela do Warszawy nie posyłał, nie posyła i nie widzi żadnej potrzeby posyłania". Również żadne inne pismo, jak twierdzi „Liet. Aidas" zamiaru takiego nie ma.

Komitet ekonomiczny ministrów.

WARSZAWA. (Pat.) W dn. 26 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza. Komitet Ekonomiczny wysłuchał sprawozdania w sprawie zawartych ostatnio polsko-gdańskich umów gospodarczych, przeprowadził dyskusję nad zagadnieniem gospodarki drogowej oraz załatwił szereg spraw bieżących.

Wyrok w sprawie morderstwa w Brzozowie.

W dniu 14 maja b. r. w Brzozowie wpobliżu Sanoka do wychodzącego z plebanji mjr. emerytowanego Władysława Owoca i urz. notarj. Jana Chudzika ktoś wystrzelił. Jak się okazało strzał był oddany z dubeltówki, przyczem dwa ziarna śrutu trafiły Chudzika w kręgosłup, zabijając go na miejscu, za mjr. Owoc został ranny przeszło 20-ma śrutami w plecy.

Narazie sprawców nie zdołano wykryć, a dopiero na podstawie otrzymanego anonimu aresztowano Romana Jajko, buchaltera Kasy Oszczędnościowej w Brzozowie, współpracownika zarazem mjr. Owoca.

Jajko przyznał się do popełnienia zbrodni, lecz wyjaśnił, że strzelał jedynie do mjr. Owoca, chcąc go ranić. Jajko kilkakrotnie w czasie śledztwa zmieniał zeznania, wskazując na coraz to inne pobudki zbrodni. W ostatniej fazie swych zeznań Jajko utrzymywał, iż do dokonania zamachu został namówiony przez wywiadowcę policji Stankiewicza. Osk. Stankiewicz w zeznaniach swych w śledztwie zaprzeczał, jakoby miał namawiać Jajko do zabicia Owoca. Twierdził, iż Jajko dokonał zamachu własnej doli, chcąc pomścić swego brata Antoniego. Stankiewicz twierdził dalej, iż rozmawiał z Jajko tylko o unieszkodliwieniu mjr. Owoca, przyczem zamiar unieszkodliwienia miał powstać u Stankiewicza po rozmowie z komis. policji Drewińskim.

Kom. Drewiński twierdzeniom Stankiewicza zaprzeczył, dowodząc, że Stankiewicz obwinia go przez zemstę za stałe wytykanie mu niedbalstwa w służbie.

W dn. 18 b. m. stanęli przed sądem przysięgłych w Sanoku:

1) Roman Jajko, oskarżony o to, iż w zamiarze zabójstwa ranił Władysława Owoca i nieumyślnie zabił Jana Chudzika.

2) Stefan Stankiewicz — wywiadowca policji, oskarżony o podżeganie do zbrodni i pomoc w jej dokonaniu oraz

3) Bolesław Drewiński, komisarz pol. o namawianie do popełnienia zbrodni.

Przeszło tydzień trwający proces wyjaśnił, iż nie był to mord polityczny, gdyż nie było w tym czynie żadnych względów politycznych. Osoby Owoca i p. Chudzika nie wchodziły w grę na szerszej, pozabrzozowskiej i brzozowskiej arenie życia politycznego. Przewód sądowy wykazał, iż popełniono pospolite przestępstwo zabójstwa.

SANOK. (Pat.) O godzinie 23,40 trybunał ogłosił wyrok w rozprawie o mord w Brzozowie. Na mocy wyroku skazani zostali:

Roman Jajko z art. 236 § 1 — na dwa lata więzienia bez zawieszenia;

Stanisław Stankiewicz z art. 26 i 27 na dwa lata oraz z art. 236 § 1 na dwa lata więzienia, wobec czego kara ta łącznie wynosić będzie 2 i pół roku bez zawieszenia;

wreszcie Bolesław Drewiński z art. 26 oraz 236 § 1 na lat pięć bez zawieszenia.

Powództwo cywilne zostało zasądzone.

Zbrodnia truskawiecka przed sądem.

SAMBOR (Pat). We wtorek zeznawali dalsi świadkowie: poseł na Sejm Matczak, członek ukraińskiej pratji radykalnej, redaktor tygodnika „Hromadzkij Hołos" zeznaje, że o zabójstwie Hołówki dowiedział się we Lwowie wieczorem w dniu zbrodni. Tegoż wieczora widział się z Romanem Suszką. Suszka — jak zeznaje Matczak — był wyraźnie skonsternowany tą wiadomością i wyłączał możliwość dokonania zamachu przez Ukraińców. Świadek zeznaje pozatem że Prowid, czyli kierownictwo OUN, nie aprobowało zamachu. We Lwowie krążyły nawet odezwy tej organizacji, odżegnywujące się od zamachu na Hołówkę. Na zapytanie prokuratora w jaki sposób Roman Suszka uzasadniał swe twierdzenie że Hołówkę nie zabili Ukraińcy, świadek odpowiada, że Suszko powiedział mu, że Hołówko 1) nie był reprezentantem władz administracyjnych i 2) był jednak nastrojony przychylnie do narodu ukraińskiego. Odpowiadając na pytanie przedstawiciela powództwa, adw. Szurleja, świadek odpowiada, że legalne partje ukraińskie nie mają wpływu organizacyjnego na OUN. O aktach sabotażowych dowiedziały się dopiero ex post. Świadek wypowiada opinję że sabotaż jest szkodliwy dla celów polityki ukaraińskiej.

Następny świadek poseł Łucki, członek partji UNDO, opowiada o pertraktacjach prowadzonych w r. 1930 między parlamentarną reprezentacją ukraińską a BBWR, w których ze strony polskiej brał udział ś. p. poseł Hołówko oraz poseł Janusz Jędrzejewicz, obecny premjer. Świadek zeznaje, że gdyby było prawdą, że młodzieży ukraińskiej powiedziano, że Hołówko jest inicjatorem pacyfikacji, to możliwe jest że takie powiedzenie mogłoby patrjotycznie nastrojonej młodzieży ukraińskiej włożyć broń do ręki i skłonić do zabójstwa Hołówki. Świadek nie słyszał jednak, by ktoś mówił, że Hołówko był inicjatorem pacyfikacji. Oświadcza dalej, że naród ukraiński pragnie wyjaśnić kto zabił Hołówkę. Świadek nie wierzy by tego mogła dokonać jakaś polityczna organizacja ukraińska, chyba czynniki zupełnie politycznie niedojrzałe. Na pytanie prokuratora świadek zeznaje dalej, że zna wypadki przechodzenia poszczególnych członków OUN do organizacji komunistycznej.

Po półgodzinnej przerwie zeznawał starosta Gallas ówczesny starosta grodzki we Lwowie. Świadek opowiada o swem pierwszem zetknięciu się z Baranowskim po zabójstwie Hołówki. Baranowski domagał się w czasie tej rozmowy aresztowania Kossaka, wskazując na niego jako na sprawcę zabójstwa. Adresu Kossaka miał dowiedzieć się od Fedusiewiczówny córki sędziego ze Lwowa. Domagał się jednak usunięcia jej gdyż obawiał się, że po aresztowaniu Kossaka Fedusiewiczówna może go zdemaskować przed OUN. Baranowski zażądał samochodu, którym chciał wywieźć Fedusiewiczównę za miasto i tam ją zastrzelić. Świadek oznajmia, że odrzucił kategorycznie powyższą propozycję, zdając sobie sprawę, że Baranowski chce uwikłać policję w jakieś zabójstwo. Po pewnym czasie świadek dowiedział się, że policja aresztowała Kossaka. Ś. p. komisarz Czechowski powiedział mu że jest to zasługą Baranowskiego, wobec czego wypłacono Baranowskiemu nagrodę 1500 zł., Baranowski wystawił odpowiedni kwit. W związku z zeznaniami starosty Gallasa Baranowski zaprzecza, jakoby domagał się zgładzenia Fedusiewiczówny.

Następnie zeznaje świadek Zahajkiewicz, który mówi o pertraktacjach między parlamentarną reprezentacją ukraińską, a BBWR. Zeznania świadka jednoznaczne z zeznaniami posła Łuckiego nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Kolejny świadek naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Kucharski mówi o zeznaniach Baranowskiego, którego polecił zaaresztować po zabójstwie kom. Czechowskiego. Z zeznań tych świadek wywnioskował, że Baranowski pracował na dwie strony. Dla OUN, robił więcej. Na pytanie prokuratora świadek stwierdza, że wiadomo mu, iż w roku 1924 wyjeżdżało do Charkowa delegacja w której wziął udział poseł Palijew, dalej, że na zjeździe OUN w Użhorodzie w 1925 roku doszło do rozłamu, gdyż część członków wypowiedziała się za programem komunistycznym. Między dołami OUN a komunistami zachodziły wypadki współpracy.

Zwijanie katedr.

WARSZAWA (Pat). Dziennik Ustaw R. P. nr. 7 z dnia 26 b. m. zamieszcza roporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 bm. o zwinięciu i utworzeniu niektórych wydziałów Politechniki Lwowskiej i Politechniki Warszawskiej. Na mocy tego rozporządzenia zwija się wydział ogólny Politechniki Lwowskiej, oraz zwija się w Politechnice Warszawskiej wydział inżynierji lądowej, inżynierji wodnej oraz geodezyjny i tworzy się nowy wydział — inżynierji dla kształcenia w zakresie inżynierji lądowej, wodnej i geodezji.

W tymże numerze zamieszcza Dziennik Ustaw rozporządzenie Ministra WR. i OP. o zwinięciu niektórych katedr i zakładów naukowych w szkołach akademickich.

TAJEMNICE PRZYRODY.

Zdawałoby się, że niema już granic poznawalności ludzkiej. Od bieguna do bieguna, wgłąb tysiące metrów, wgórę na kilometry, człowiek zuchwały poznaje coraz dalej, głębiej i obszerniej wszystko co go otacza, z czem ma do czynienia.

Największą tajemnicą pozostaje jednak dla niego on sam... król przyrodzenia, utwór pół-boski, pół-szatański, zdolny do najlepszych i najohydniejszych czynów. Olbrzymie postępy chirurgji i medycyny, aseptyki i badań laboratoryjnych, wyplenily coprawda czarną śmierć, dżumę i cholerę, koszącą tysiące ludzi w Europie i szczycimy się słusznie z tej zdobyczy cywilizacji, ale... wymyślono zato gazy trujące, rozpowszechniono użycie kokainy, opium, wymyślnych alkoholów, trujących równie dobrze śmiertelników.

Zuchwałe stworzenie, które na odległość przesyła swe S. O. S. na falach eteru i zapala składy amunicji z samolotu, albo zgoła odległemi promieniami śmierci, nic nie wie i bezsilne jest wobec tajemnicy własnego pochodzenia na ziemi. Nie zdoła odgadnąć tajemnicy poczęcia tej czy innej płci, nie zna często tego, co się dzieje w chorym organizmie.

Ostatnio ukazała się książka—satyra Pawła Garta, p. t.: **„Zachorowałem"**. Opisuje tam w skoncentrowanej i wyolbrzymionej formie, zabiegi całej gromady medyków, znęcających się nad chorym, który chce koniecznie coprędzej wyzdrowieć, a u którego, prócz gorączki i tajemniczych bólów, nic nie można wyrozumieć. Tortury jakim poddają pacjenta, w zabiegach i zastrzykach, równają się średniowiecznym; nie zdaje się jednak by komuś ich tyle raz po razu zadawano, i to obniża wrażenie czytelnika. Ale komuż z nas się nie zdarzyło widzieć zakłopotane twarze doktorów wobec własnej czy bliskich choroby, stosowanie środków, które nie pomagają, zacięte walki nauki z tajemnicami natury? Ta strona zdarzenia jest doskonale w książce Garta ujęta.

Wydaje się, że przyrodnicy, badający życie zwierząt, doszli do dokładniejszych o nich wiadomości, niż o organizmie ludzkim. Ale może i to jest złudzeniem. Może tam są daleko ważniejsze i dziwniejsze rzeczy, niż to co wiemy z ich pracowitych doświadczeń. Prócz uczonych, literaci pisali niejednokrotnie rodzaj vies romansées owadów, ptaków, mięczaków, gadów i t. p. stworzeń, niby niższego rzędu, a jednak okazujących fantastyczną mądrość i tyle wspólnych cech z człowiekiem, że ogarnia zarazem przerażenie, że się jest podobnym do pająka czy mrówki, a jednocześnie zachwyt, nad powiązaniem wszystkiego co żyje jednym łańcuchem ewolucji.

Pierwszym bodaj popularyzatorem tajemniczego życia małych stworzeń, był entomolog francuski J. H. Fabre, którego **Życie Owadów**, znane jest nietylko w nauce, ale w literaturze pięknej z poetyczności swych spostrzeżeń i opisów. Prace M. Maeterlincka, wielkiego poety i dramaturga belgijskiego, **Życie Pszczół**, **Życie Termitów**, rozpowszechniło znajomość zwyczajów tych stworzeń niezwykle mądrych i zorganizowanych w społeczeństwa komunistyczne. Wielkie dzieło niemieckie **Miłość w Przyrodzie** Bölschego, można czytać jak bajkę fantastyczną i zarazem z uwielbieniem nad niezmierzonem bogactwem przyrody nad jej pomysłami, nad jej mądrością, przenikającą jakieś twory, pozbawione w ludzkiem pojęciu wszystkiego, co nam jest do zmysłowego pojmowania świata potrzebne, a przecież rozmnażające się, odżywiające, unikające niebezpieczeństw z temi samemi instynktami samozachowawczemi, jakiemi jest obdarzony człowiek, podlegający tym samym co meduza i ameba, co pająk i żaba prawom „miłości" i odradzania się w potomstwie. Ostatnio wyszła ciekawa książka prof. psychologji na fakultecie medycznym w Paryżu, L. Binet p. tyt. **Scenes de la vie animale**, traktująca o badaniach wielkiej liczby uczonych. Studja nad życiem stworzeń zamieszkujących wody, powietrze i ziemię, prowadzą do niezwykłych spostrzeżeń.

Słyszeliśmy o locie wiosennym pszczół i ich królowej, której jednorazowy małżonek przypłaca życiem te gody, dowiadujemy się jak tańczą koniki morskie w takich epokach, jak owady zaczynają lśnić, wabiąc blaskiem by się połączyć, najmądrzejsze, najbardziej skomplikowane życie, podległe jakimś kodeksom praw odwiecznych, zorganizowane w społeczeństwa pracujące dla wspólnego celu, ujawniają mrówki i pszczoły.

O mrówkach pisze pani M. Combes, (cytowana w książce Bineta), że formica fusca, nasza zwykła mrówczka, wstaje w nocy, zabiera larwy przyszłych pracownic wynosi „na świeże powietrze" za mrowisko i wraca z „niemowlęciem" nad ranem do komor. Gdy podpalić mrowisko, robotnice wynoszą, „ewakuują" wszystko, co stanowi majątek narodowy. Więcej, często odciąga ją za nogę t. j. za łapę, towarzyszkę-bohatera, która lezie zbyt blisko ognia, by coś wynosić. Więcej, opiekują się rannemi: po kilka wysilają się, by pognieciona nieść do ambulansu. Proszę umiejscowić jakąś pracownicę nad kamykiem czy grudkami ziemi. Towarzyszki przybiegną i wysilać się będą, aż uwolnią uwięzioną i zabiorą ją między siebie. Obserwując wielkie czarne mrówki „megaponera" w Congo, idące na podbój i polowanie, stwierdzono, że za kolumną idzie pogotowie sanitarne i gdy któraś przewróci się i zemdleje, czy zwichnie łapkę, porywa ją sanitarjusz na plecy i wlecze z wysiłkiem za maszerującym pułkiem. Jest się zmuszonym używać ludzkich wyrażeń na określenie tych ludzkich poczynań. August Forel, obserwował przeprowadzkę mrowiska: jedna robotnica przewracała się i padała, od wychodzących z gniazda mrówek zawróciła jedna, podbiegła do towarzyszki, chwyciła ją (obejrzawszy pierwiej naokoło), za zgięte nóżki i zarzuciwszy sobie na grzbiet, poniosła do nowego siedliska. Widziano jak „messor arbarus" (gatunek polnych mrówek) taszczyła chorą towarzyszkę do wanny z kropli wody na liściu i suszyła ją potem na słońcu. I jeszcze widziano jak mrówka puszczała ze swej paszczy krople balsamu na oderwane członki towarzyszek, w celach zapewne leczniczych...

Jeśli zajrzymy do świetnie napisanej książeczki Jana Dembowskiego **Historja jednego pierwotniaka**, to dowiemy się fantastycznych rzeczy o życiu mieszkańców kropli wody z jakiego bądź naszego stawu. Jest tam opis zwyczajów i zdolności niejakiego „pantofelka", okrytego rzęsami, którego wraz z miljonami jego towarzyszy połykamy bez zastanowienia, a który to pantofelek, nietylko że posiada organy niezbędne do rozmnażania się odżywianina, ale wykazuje różne mądre reakcje, zdumiewające w stworzeniu pierwotnem, zbliżonem do ameby.

W tem właśnie leży mądrość przyrody: człowiek czy ośmiornica, mięczaki, skorupiaki, gady i owady, mchy, drzewa, grzyby i rośliny, wszystko posiada narządy odpowiadające jego potrzebom, dostosowane do swego przyrodzonego środowiska.

Każdy przytem organizm żyjącego tworu, przedstawia cudowną wprost maszynę, równie skomplikowaną w ciele pierwotniaka, posiadającego organizm o zawikłanej budowie i częściowo tylko poznanych czynnościach, jak i w stworzeniu, które ma siebie za najważniejsze, w człowieku. On jeden w całej przyrodzie zgwałcił ją dobrowolnie, zmusił siebie i inne stworzenia do życia w sztucznych warunkach, ujarzmił pszczołę i słonia, kraje na tłuszcze wieloryby, zaprzągł do służby bakterje, przerabia naturę wedle swego widzimisię i pyszni się władztwem nad nią do chwili, gdy „głupie" fagocyty pokłócą się w nim z leukocytami i położą króla stworzenia bezsilnego na Matce-Ziemi.

Hel. Romer.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

B. żołnierz polski po 13 latach powrócił do Polski.

Z Wilejki donoszą, iż onegdaj przez punkt graniczny Dołhinów na teren polski przekroczył 43-letni Piotr Osuchowicz mieszkaniec pow. trockiego, który od roku 1920 przebywał na terenie Rosji. Osuchowicz będąc żołnierzem Armji polskiej dostał się koło Lepla do niewoli bolszewickiej. Ponieważ Osuchowicz był z zawodu technikiem szybko znalazł pracę i zatrudniony był w różnych fabrykach i zakładach przemysłowych na terenie Białorusi Sowieckiej.

Obecnie z powodu ciężkiej choroby jego rodziców Osuchowicz otrzymał od władz sowieckich zezwolenie na opuszczenie granic Rosji.

Soły, pow. oszmiański.

UROCZYSTOŚCI STRZELECKIE

Dnia 17 bm. Soły obchodziły uroczyście 25-ciolecie istnienia Związku Strzeleckiego.

Chociaż dzień obchodu był już nieco spóźniony jednak wypadł bardzo podniośle. Poprzedniego dnia przygotowano wielki stos drzewa na ognisko, bo cały program uroczystości miał być wykonany przy ognisku.

W dn. 17 o godz. 18 Oddz. Zw. Strzeleckiego wymaszerowały na czele z własną orkiestrą i wielkim tłumem ciekawskich w kierunku już płonącego ogniska. Mimo deszczu zebrało się oprócz członków Zw. Strzel. sporo osób, które zaciekawiły się tak oryginalnie obchodzoną uroczystość. Przy ognisku orkiestra odegrała hymn państwowy i I Brygadę, następnie wygłoszono okolicznościowe przemówienie. Śpiewy strzelców i koncert orkiestry wypełniały dalszą część programu.

Niezmiernie ucieszyło wszystkich przybycie na uroczystość prezesa pow. Zw. Strzel. inspektora Szkolnego E. Szczerbickiego z żoną, zastępcą starosty p. Sylwestrowicza z małżonką, oraz komendanta Pow. Zw. Strzel. ob. Korolkiewicza, który opowiadaniem o swoich przeżyciach w wojsku na froncie wywarł wielkie wrażenie. Słuchano go z zapartym oddechem. Wreszcie po pożegnaniu gości strzelcy udali się do Urzędu Gminnego, gdzie odbyła się towarzyska zabawa strzelecka. Zorganizowaniem i przeprowadzeniem całej uroczystości zajął się naucz. miejscowej szkoły powszechnej ref. wych. obyw. Antos.

Częścią artystyczną programu kierował ob. Jakimiak. **Strzelec.**

Wilejka.

POWSTANIE KLUBU MYSLI PAŃSTWOWEJ

W ubiegłą sobotę odbyło się w Wilejce Powiatowej, w sali obrad Magistratu konstytuujące zebranie Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej.

Przewodniczący zebrania p. Kojdowicz witał przedstawicieli władz, samorządu i organizacyj społecznych. Kolejno p. starosta Przepałkowski złożył powstającemu klubowi życzenia owocnej pracy, co zebrani przyjęli gorącemi oklaskami. Imieniem miasta przemawiał burmistrz Zubelewicz, imieniem Rady Powiatowej BBWR. prezes Żołądkiewicz.

Referat na temat „Sytuacja Żydów w Polsce w chwili obecnej" wygłosił prezes Egzekutywy Wojewódzkiego Klubu p. dr. Adolf Hirschberg. Zasady ideowe Kl. przedstawione w referacie przyjęte zostały jednogłośnie. Po dyskusji uchwalono założenie w Wilejce Koła Powiatowego Klubu. Zgodnie z apelem mówcy, wszyscy solidarnie poparli subskrypcje Pożyczki Narodowej, uchwalono odnośną rezolucję. Wysłano telegram hołdowniczy do Pana Marszałka Piłsudskiego i telegram do Pana wojewody Jaszczołta.

Do zarządu zostali wybrani pp.: Alperowicz, Kojelowicz, Szac, Gordon i in.

250-LECIE ODSIECZY WIEDEŃSKIEJ

Staraniem Pow. Komitetu Obchodu 250 lecia Odsieczy pod Wiedniem dnia 24 września 1933 r. odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele i cerkwi, po nabożeństwie akademja.

Zbiórkę uliczną na cele odbudowy zamku w Olesku przeprowadził tut. Oddział Z. P. O. K.

W dniu tym we wszystkich ośrodkach gminnych tut. powiatu członkowie Powiat. Komitetu Obywatelskiego Propagandy Pożyczki Narodowej z p. Starostą Przepałkowskim na czele odbyli zebrania propagandowe wygłaszając odpowiednie referaty. **W. W.**

Mickuny.

250 LECIE ODSIECZY WIEDNIA.

Dnia 24 września br. w sali Domu Ludowego w Mickunach odbyła się uroczysta akademja 250-lecia odsieczy wiedeńskiej. W uroczystości wzięły udział wszystkie organizacje społeczne gm. mickuńskiej, oraz zainteresowani.

Na program złożyło się: Referat pt. „Odsiecz Wiedeńska", ilustrowany przezroczami z życia oraz ważniejszych walk Jana III Sobieskiego, wygłoszony przez p. W. Gocha — kierownika szkoły. Chór i deklamacje młodzieży szkolnej, oraz chór Koła Młodzieży Wiejskiej w Mickunach, pod kierownictwem nauczyciela p. A. Stankiewicza.

Na zakończenie uroczystości urządzono zabawę taneczną.

Narodziny nowych miljonerów.

W ubiegłą sobotę w Loterji Państwowej był wielki dzień. Po raz drugi w tym roku wyszedł z koła miljon złotych. Miljon: Wielkie słowo.

O godz. 8 rano tłumy ludzi zapełniły salę ciągnień. Jednocześnie przy wszystkich radjoaparatach po całej Polsce oczekiwano wiadomości. Krótka przemowa, dwie sierotki stoją przy kołach ze zwitkami, przewodniczący daje znak.

Odczytują numer: 129512. Pierwsza wygrana dnia i pada na nią miljon. Nie wygrał nikt obecny, lecz czterech ćwierć — miljonerów we Lwowie. Dwóch z nich — to biedni emigranci, bezrobotni, dwóch — niezamożni drobni kupcy. — Ślepy los był sprawiedliwy!

Radosnym zakończeniem 27 Loterji, dla tych którzy nic nie wygrali było wylosowanie 200 wygranych pocieszenia po 5000 zł. i 1000 wygranych pocieszenia po 500 zł. —

Dla wszystkich innych wszystkie możliwości wygrania stają szeroko otworem w nadchodzącej 28 Loterji, do której losy są już w sprzedaży.

Z pogranicza.

ZAMIAST DO PŁATNIKÓW TRAFIŁ DO SOWIETÓW

Charakterystyczną miał przygodę sekwestrator gminy Jan Migocki, który dnia 23 bm. o godz. 4 rano udał się w dość długą, bo trzydniową podróż, na ściąganie podatków w kilkunastu wsiach, należących do gminy twereckiej. Migocki przyjechał furmanką do wsi Czerewicze, skąd po ściągnięciu należności podatkowych skierował się do wsi Michałówka. W drodze koń odłamał sobie kawał kopyta, wobec czego sekwestrator udał się piechota do Michałówki, gdzie za zaległe podatki nałożył kilka sekwestrów, poczem nająwszy furmankę u niejakiego Ludwika Łukaszewicza skierował się ku granicznej wsi Żarki. — Gdy Migocki jechał do Żarek, była już godzina 7 w. Do wsi miał przybyć na godzinę 8. — Droga do Żarek wiodła przez las i zagajnik położony koło zaścianka Niemirów. Minęła godzina 8, a Żarek nie było widać. wówczas Łukaszewicz przystanął przed jakąś wsią i zakomunikował, że są to Żarki, sam zaś zamierzał czemprędzej odjechać. Nie zdążył tego uczynić, gdyż zastąpiło mu drogę dwóch sowieckich żołnierzy z bagnetami. — Strażnicy aresztowali Migockiego i Łukaszewicza i skierowali ich do strażnicy Marynówka, gdzie przesiedzieli oni do poniedziałku dn. 25 bm. rano. O godz. 10 po zbadaniu i spisaniu protokółu oświadczono zatrzymanym, iż będą narazie pod strażą, aż do wyjaśnienia sprawy.

Sprawę wyjaśniono dość szybko, wieczorem bowiem tegoż dnia Migockiego i Łukaszewicza przywieziono do granicy i przekazano naszym władzom. Migocki oskarża Łukaszewicza, iż ten rozmyślnie przywiózł go do sowieckiej wsi, sam zaś zamierzał zbiec. W sprawie tej prowadzone jest śledztwo.

ZAMIAST DO MIŃSKA TRAFIŁ DO POLSKI

Na polach wsi Łuczaje koło odcinka granicznego Kozakowicze włościanie znaleźli gołębia z przywiązanym do nóżki kawałkiem pergaminu. — Jak ustalono, gołąb jest kompletnie zmęczony i głodny: przeleciał około 350 klm. — Leciał on ze Starego Konstantynowa na Ukrainie do Mińska z pozdrowieniem sowieckiem z powodu otwarcia nowej zawodowej szkoły technicznej. Z powodu wyczerpania nie doleciał do Mińska i spadł na ziemi polskiej.

oddadzą go następnie komendantowi sowiec.
odadzą do następnie komendantowi sowieckiej straży granicznej

FAŁSZUJĄ ZŁOTE 10-CIORUBLÓWKI CARSKIE.

Ostatnio na pograniczu polsko-sowieckiem przeprowadzono kilka sensacyjnych rewizyj i aresztowań. Aresztowania te mają związek z wykryciem dwóch warsztatów fałszywych złotych dziesięciorublówek carskich.

Zatrzymano kilkanaście osób. Ze względu na toczące się śledztwo wyników narazie podać nie możemy.

Pobicie.

Z powiatu Wilno — Troki donoszą: Mieszkaniec wsi Podwaryszki — Górne, gm. Bujwidze został dotkliwie pobity tępem narzędziem przez Stakuna Witolda, zam. w Gudzieniszkach II. Po udzieleniu pomocy przez miejscowego felczera, Janowicza skierowano do kliniki USB. w Wilnie w stanie ciężkim.

Samobójstwo ucznia.

Z Postaw donoszą: W internacie Państwowej Szkoły Rolniczej w Łuczaju, uczeń tejże szkoły Zadrejko Aleksander, lat 17 zam. we wsi Szynowszczyzna, gminy hruzdowskiej, usiłował pozbawić się życia przez zażycie pewnej dozy kwasu siarczanego. Zadrejko został skierowany do szpitala w Głębokiem. Przyczyną usiłowania samobójstwa — zawód miłosny.

Wpadła do studni i utonęła.

Ze Święcian donoszą: We wsi Romaniuny, gm. hoduciskiej Bałtruszko Bronisława, lat 21 w czasie brania wody ze studni, wpadła do niej i utonęła.

WŁASNEMI SIŁAMI

Pochód członków Federacji P. Z. O. O. propagujący pożyczkę narodową.

Wezwanie do pochodu Federacji P. Z. O. O.

Stosownie do rozkazu Zarządu Głównego Federacji PZOO w Warszawie, w dniu dzisiejszym na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej odbędą się pochody propagandowe wszystkich sfederowanych Związków byłych wojskowych, w celu zamanifestowania swego udziału w akcji Pożyczki Narodowej.

Zarząd Wojewódzki PZOO wzywa wszystkie sfederowane Związku oraz pokrewne organizacje do bezwzględnego i gremjalnego udziału w pochodzie propagandowym, mającym się odbyć dzisiaj.

Wszystkie powyższe Związki z pocztami sztandarowemi na czele z orkiestrami stawią się na miejscu zbiórki (plac Napoleona) o godz. 6 wieczór, skąd pochód wyruszy wg ustalonej marszruty na plac Katedralny.

Związek Legjonistów w Wilnie subskrybuje Pożyczkę Narodową.

Zarząd Okręgowego Związku Legjonistów w Wilnie na posiedzeniu zwołanem w dniu 25 września 1933 r. w sprawie Pożyczki Narodowej, w poczuciu ważności chwili jednomyślnie uchwalił następującą rezolucję:

„Zarząd Okręgowy Związku Legjonistów Polskich zwraca się do swych członków z wezwaniem ażeby użyli wszystkich sił i starań dla spopularyzowania i rozpowszechnienia subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Zebrani w zarządzie koledzy, obdarzeni pełnią zaufania braci legjonowej, przesądzają, że tym, którzy w 1914 r. oddali największy swój skarb, jakiem jest życie za wolność Polski, nie potrzeba przypominać o obowiązku ofiarności dla potęgi wyzwolonej Polski. Ci jednak, którzy w swej dumnej pieśni głosili, że los całego życia rzucili na ofiarny stos dla dobra ogółu, ci prości i szarzy żołnierze idei Pierwszego Marszałka Polski — muszą dać przykład mocy i zdecydowania tembardziej wiedy, gdy już nie o wolność ale o swobodę ruchu i potęgę wyzwolonej ojczyzny chodzi.

Koledzy, pamiętajcie, iż dziś wobec chaotycznych i niezdecydowanych wysiłków całego świata dla wyjścia z kryzysu, Polska, nasza Polska, świeci przykładem spokoju i decyzji, decyzji i jej wykonania. I właśnie w poczuciu ważności chwili stwierdzamy, że sprawa Pożyczki Narodowej nie jest kwestją zapału, entuzjazmu, czy przekonań tych albo tamtych obozów, ale jest — może nieraz bardzo trudnym i ciężkim — zwykłym obowiązkiem obywatelskim, którego niespełnienie powinno się równać w dyshonorze niespełnieniu obowiązku żołnierskiego w czasie potrzeby Ojczyzny. Pożyczka Narodowa jest dla nas tylko egzaminem, czy ogół obywateli polskich dorósł do wolności. Nie wątpimy, że za zwrotnych dni historji, jakie przeżywamy, nie znajdzie się w Polsce ani jeden obywatel któryby dobro, czy mienie swoje stawiał wyżej dobra Rzeczypospolitej".

Poza tem, że poszczególni członkowie Związku z tytułu zajmowanych stanowisk, zostali opodatkowani jednomiesięcznemi poborami, zarząd ze swoich skromnych funduszów, a w szczególności ze składek członkowskich, postanowił subskrybować na Pożyczkę Narodową kwotę 300 (trzysta) złotych.

Do p.p. lekarzy.

Zarząd Wileńsko — Nowogródzkiej Izby Lekarskiej zwraca się z gorącym apelem do swych członków, aby w związku z przeprowadzaną akcją Pożyczki Narodowej zgłosili wniej swój jak najliczniejszy udział.

W chwili kiedy państwo znalazło się w trudnej sytuacji finnasowej — w szeregach śpieszących na ratunek nie powinno zabraknąć i nas, lekarzy.

Zarząd Izby wzywa wszystkich swych członków, aby lekarze pracujący w instytucjach zadeklarowali swój udział w Pożyczce w wysokości norm, przyjętych w odpowiednich instytucjach, z dochodów zaś z wolnej praktyki lekarskiej — w wysokości przeciętnego miesięcznego czystego dochodu, obliczając go na podstawie ośmiu miesięcy bieżącego (1933) roku.

Informacje oraz deklaracje w kancelarji Izby (Wilno — ul. Wileńska 25 m. 3. Telefon 16—85).

Sekretarz **Dr. J. Łukaszewicz.**
Naczelnik Izby **Doc. Dr. E. Czarnecki**

Związki b. wojskowych subskrybują pożyczkę.

Zarząd Wojewódzki Federacji P. Z. O. O. w Wilnie na posiedzeniu w dniu 26 września b. r. uchwalił subskrybować z własnych funduszów Wewnętrzną Pożyczkę Narodową na kwotę złotych 300, jednocześnie przyjął do wiadomości następujące zgłoszenia:

Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Legjonistów Polskich na zł. 330.

Zarząd Koła Wileńskiego Związku POW na zł. 300.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Inwalidów Woj. R. P. na zł. 1200.

Zarząd Koła Wileńskiego Związku b. Ucz. Wojsk Straży Kolej. na zł. 100.

Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów przen. w s/s na zł. 600.

Zarząd Koła Wileńskiego Związka Oficerów Rezerwy na zł. 100.

Zarząd Koła Wileńskiego Związku Rezerwistów na zł. 300.

Zarząd Wojewódzki Federacji P. Z. O. O. wzywa Zarządy pozostałych sfederowanych Związków byłych wojskowych do zgłoszenia w dniu 28 września b. r. swego udziału w subskrypcji wewnętrznej Pożyczki Narodowej.

ODEZWA.

Zarząd Wileńskiego Okręgowego Związku Oficerów w stanie spoczynku Rzeczypospolitej Polskiej zwołuje na dzień 28 września rb. o godz. 18 w lokalu własnym przy ulicy Mickiewicza 22 m. 2 zebranie wszystkich oficerów emerytowanych zrzeszonych i niezrzeszonych oraz pensjonistów wojskowych b. armij zaborczych, celem omówienia sprawy Pożyczki Narodowej.

Zarząd Związku Oficerów w stanie spoczynku ujął na terenie Wileńszczyzny w swe ręce inicjatywę zwołania zebrania, uważając, że dziś, kiedy Polska Odrodzona potrzebuje obywatelskiej pomocy od całego Narodu, nie wolno nam, jako korpusowi oficerów w stanie spoczynku, zachować się biernie.

Tak przeto, jak w chwili potrzeby bojowej, stanęliśmy bez wahania wszyscy na wyznaczonych nam odcinkach — tak i dziś, w momencie państwowej konieczności gospodarczej, winniśmy wszyscy bez wyjątku zwartym frontem stanąć do niesienia materjalnej pomocy Państwu.

Na zew Ojczyzny stanąć muszą wszyscy — wymaga tego honor oficerski.

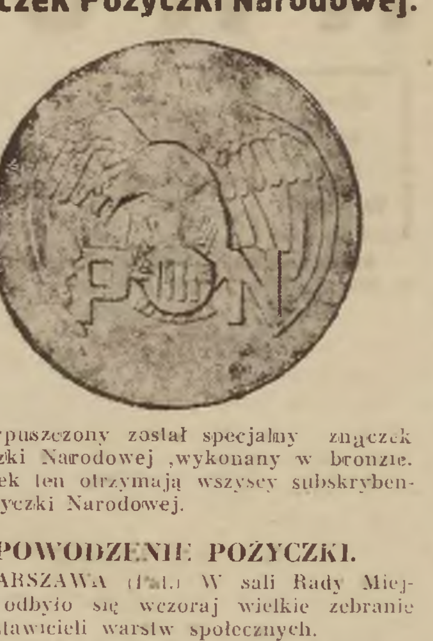
Zarząd Wileńskiego Okręgu Związku Oficerów w stanie spoczynku wzywa wszystkich emerytów do zwołania zebrań lokalnych na terenie Województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego i przyłączenia się do naszej akcji.

ZARZĄD WIL. OKR. ZWIĄZKU OFIC. W STANIE SPOCZYNKU

Młodzież szkoły administracyjno-handlowej na pożyczkę.

Młodzież Koedukacyjnej Szkoły Administracyjno — Handlowej im. Prez. Narutowicza w Wilnie, na zebraniu w dniu 22 bm., uchwaliła przystąpić do subskrypcji Pożyczki Narodowej, nabywając z dość skromnych funduszów Bratniej Pomocy, 1 obligację na sumę 50 zł.

Znaczek Pożyczki Narodowej.



Wypuszczony został specjalny znaczek Pożyczki Narodowej ,wykonany w bronzie. Znaczek ten otrzymają wszyscy subskrybenci Pożyczki Narodowej.

POWODZENIE POŻYCZKI.

WARSZAWA (Pat.) W sali Rady Miejskiej odbyło się wczoraj wielkie zebranie przedstawicieli warstw społecznych.

Po zagajeniu obrad przemówił generalny komisarz pożyczki narodowej minister Starzyński, który poinformował zebranych o dotychczasowym przebiegu akcji, stwierdzając znaczną ofiarność ze wszystkich sfer społeczeństwa, które z całą gotowością stanęły do współpracy z rządem w dziele doprowadzenia do skutku pożyczki narodowej. Pan minister Starzyński zaznaczył dalej, że dotychczasowe wyniki przeszły już wszelkie oczekiwania. Na długo przed oficjalnym terminem subskrypcji napłynęły bardzo znaczne sumy ze strony subskrybentów. Zkolei przemawiało kilku mówców, przedstawicieli rzemiosł, handlu i przemysłu.

Po wysłuchaniu przemówień przyjęto uchwałę, w której postanowiono wyrazić głębokie zadowolenie z faktu ogłoszenia wewnętrznej pożyczki obywatelskiej, w której mogą wziąć udział wszyscy dobrze myślący obywatele kraju i w ten sposób przyczynić się do pomyślnego rozwoju życia gospodarczego państwa. W uchwale wyrażono pozatem niezłomne przekonanie, że wśród podpisujących pożyczkę narodową obok świata urzędniczego i zawodów zrzeszonych w związkach i stowarzyszeniach lokalnych zgłoszą również deklaracje w podpisaniu pożyczki narodowej i wszyscy przedstawiciele zawodów wolnych. Wreszcie w uchwale zebrani wzywają wszystkich obywateli do wzięcia czynnego udziału w pożyczce narodowej i piętnują tych, którzy, mogąc zgłosić deklaracje, uchylają się od spełnienia tego obywatelskiego obowiązku.

MARSZ. RACZKIEWICZ O AKCJI KOMITETU OBYWATELSKIEGO.

WARSZAWA. (Pat.) W związku z zamknięciem okresu prac przygotowawczych Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej przewodniczący Komitetu marszałek Senatu Wł. Raczkiewicz udzielił przedstawicielowi PAT wywiadu.

Mówiąc o akcji Komitetu, marsz. Raczkiewicz zaznaczył, że działalność Komitetu odbiła się w całym kraju żywem echem i przyczyniła się jednocześnie do uświadomienia społeczeństwa co do znaczenia pożyczki zarówno dla interesu ogólno-państwowego, jak i osobistych korzyci subskrybentów.

Akcja propagandy pożyczki — mówił marsz. Raczkiewicz — napotkała w społeczeństwie przyjęcie, odpowiadające temu, czego wymagać można od dojrzałego i intneresu państwa rozumiejącego narodu. Z informacyj, jakie otrzymałem od p. generalnego komisarza pożyczki narodowej, wynika, że z małemi wyjątkami, które na palcach można wyliczyć, a może i będzie trzeba, społeczeństwo ustosunkowało się do sprawy pożyczki jako do aktu spełnianego dla dobra państwowego, dominującego nad tem, co stanowi rozbieżność potrzeb i interesów. Idea pożyczki zespoliła szerokie koła, obejmując najbardziej różnorodne gałęzie pracy, w poczuciu służby państwu. Jest to manifestacja obywatelskiego poczucia, które szczególnie w okresie kryzysu świadczy o odporności, hartcie i trzeźwości myślenia wśród naszego społeczeństwa.

NA INTENCJĘ POŻYCZKI.

CZĘSTOCHOWA. (Pat.) W świątyni na Jasnej Górze w kaplicy Matki Boskiej, przed Cudownym Obrazem, odprawiona zostanie w dniu jutrzejszym msza święta na intencję powodzenia Pożyczki Narodowej.

Komunikat Biura St. K. i P.

Biuro Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie podaje do wiadomości wszystkim członkom Stowarzyszenia, że deklaracje subskrypcyjne Pożyczki Narodowej są wyłożone w Biurze Stowarzyszenia w godzinach urzędowych od 10 do 14 i od 16 do 18.

Pożyczka Narodowa w Postawach.

W dniu 19 września rb. pod przewodnictwem starosty p. Wiktora Niedźwiedzkiego odbyło się walne zgromadzenie obywatelskiego komitetu powiatowego „Pożyczki Narodowej" w skład którego weszli najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa i organizacyj.

Na zebraniu został wyłoniony komitet wykonawczy, do którego weszli pp.: Piłsudski Kalikst — prezes, Kęstowicz Józef — I w. prezes, Protassewicz Kazimierz II w. prezes, Szutowicz Henryk — skarbnik, Kleczkowski Władysław — sekretarz, Zieliński Czesław — kierownik sekcji propagandowej, Izdebski August — kierownik sekcji kontrolnej, oraz członkowie: pp.: ks. Bilew Anatol, Busz Eugenjusz, Dłótek Aleksander, Gińko Piotr, ks. Hanusowicz Aleksander, Halko Al., ks. Sadowski Władysław, Szubicz Pejsach, Trocki Aron i Zieliński Jan.

Wyłoniony komitet wykonawczy przystąpił do propagadowania subskrypcji Pożyczki Narodowej, drogą ulotek, plakatów i odezw tów, tak że dziś możemy powiedzieć iż na terenie powiatu zainteresowanie Pożyczką Narodową jest dość wielkie. Nawet organizacje społeczne, przejęte ideą dobra Państwa, ze swych bardzo skromnych funduszów całkowicie dokonali subskrypcji: m. p.: Powiatowy Zarząd Związku Strzeleckiego subskrybował zł. 100; Zarząd Powiatowy Federacji PZOO. zł. 200; Koło Postawskie Zw. Rezerwistów zł. 50; Zw. Legjonistów w Postawach zł. 50; Związek Inwalidów zł. 50; Związek Osadników zł. 50; Związek Podoficerów Rezerwy zł. 50; oraz zadeklarowali: Związek Oficerów Rezerwy zł. 50; Placówka POW. zł. 50 i Związek Rezerwistów w Miadziole zł. 50.

Z każdym dniem napływają zgłoszenia subskrypcji Pożyczki Narodowej od przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rolniczych, a wśród nich pierwsze miejsce zajmuje Klub Urzędniczy w Postawach, który na drugi dzień po utworzeniu Komitetu Obywatelskiego subskrybował 10 sztuk obligacyj po 100 zł. na łączną kwotę zł. 1000 — wpłacając do Kasy Urzędu Skarbowego całkowitą należność.

Z ludności cywilnej należy podkreślić ofiarność p. Bielawskiego Bolesława, który subskrybował dobrowolnie kwotę zł. 50.

L.

Tajemnicze morderstwo na wzgórzach przy ul. Subocz.

Wczoraj o godz. 12 w południe władze śledcze zaalarmowane zostały wiadomością o morderstwie, dokonanem na ulicy Subocz wpobliżu t. zw. „Żydowskich Domów".

Koło godz. dwunastej przechodnie posłyszeli trzy oddane zrzędu strzały rewolwerowe od strony wzgórza, oddalonego znacznie od jezdni. — Wkrótce na wzgórzu, skąd rozległy się strzały znaleziono ciało młodego chłopca, leżące we krwi bez oznak życia.

Niezwłocznie zawezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził zgon.

W międzyczasie na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz śledczych na czele z wiceprokuratorem na m. Wilno.

KIM JEST ZAMORDOWANY.

W czasie rewizji w ubraniu zamordowanego znaleziono dokumenty, na podstawie których stwierdzono, że zamordowanym jest Mikołaj Adamowicz 17-letni uczeń trzeciego kursu szkoły rzemieślniczej w Wilnie.

Zdołano również ustalić, że Adamowicz pochodzi z powiatu wilejskiego i przybył do Wilna przed kilku laty.

GDZIE MIESZKAŁ ADAMOWICZ?

Trudniej natomiast było z ustaleniem miejsca zamieszkania zamordowanego. Sądząc z legitymacji, mieszkał on przy ulicy Śniegowej. W czerwcu jednak zmienił mieszkanie i został wymeldowany. Od tego czasu miejsce zamieszkania Adamowicza nie było znane i policji dotychczas nie udało się tego stwierdzić.

STRZAŁY ODDANE ZOSTAŁY Z TYŁU.

Jak wykazało badanie lekarskie, nieznany sprawca zamordował swoją ofiarę podstępnie, oddając strzały z tyłu. Jak wynika z zeznań przechodniów rozległy się trzy strzały, ale widocznie jedna z kul chybiła, gdyż tylko dwie trafiły w plecy i ugrzęzły głęboko w klatce piersiowej.

Powstało narazie przypuszczenie, iż strzały do Adamowicza oddane zostały z za parkanu, nie znalazły potwierdzenia. Bliższe badania terenu wykazały, iż strzały oddane zostały z bliższej odległości. Widocznie zabójca zbliżył się ztyłu do swej ofiary (piasek głuszył kroki) i wystrzelił zbliska.

SKRYTOBÓJSTWA DOKONAŁ JEDNA OSOBA.

Jak wynika z dalszych zeznań przechodniów, którzy pierwsi byli na miejscu wypadku, zabójstwa dokonała jedna osoba. Twierdzą oni, iż gdy pośpieszyli na miejsce wypadku widzieli zdaleka sylwetkę uciekającego osobnika, który szybko przeskoczył przez parkan i zbiegł.

Dotychczas na trop zabójcy nie natrafiono, pomimo energicznego dochodzenia.

POWODY ZABÓJSTWA.

Jakie były powody zabójstwa? Na to pytanie brak narazie odpowiedzi. W każdym razie powzięto narazie przypuszczenie, iż zabójstwo popełnione zostało na tle romantyczem — pozbawione jest cech prawdopodobieństwa.

SEKCJA ZWŁOK.

Po przeprowadzeniu pierwiastkowego dochodzenia i spisaniu protokółu oględzin, zwłoki zamordowanego Mikołaja Adamowicza przewieziono z polecenia władz śledczych do kostnicy przy szpitalu Św. Jakóba, gdzie w dniu dzisiejszym dokonana zostanie sekcja zwłok. (c).

Tragiczny wypadek na rynku Drzewnym.

60-letni handlarz zmarł w czasie legitymowania go przez przodownika policji.

Wczoraj na rynku Drzewnym przy ul. Zawalnej do handlarza ulicznego Lejby Szmuszkowicza podszedł kontroler magistracki i zażądał by Szmuszkowicz posługiwał się przy ważeniu owoców, które sprzedawał magistracką wagą, a nie własną, chociaż miał prawidłowe odważniki ostemplowane w urzędzie miar i wag.

Wobec opornego stanowiska handlarza kontroler zawezwał przodownika policji pierwszego komisarjatu, który zwrócił uwagę handlarzowi, iż ma się zastosować do żądania kontrolera. Szmuszkowicz zaczął się tłumaczyć i nie usłuchał przodownika, wobec czego ten zażądał od niego wylegitymowania się. I oto w chwili gdy podniecony handlarz sięgnął do kieszeni po dokumenty nogi mu się nagle ugięły i Szmuszkowicz z jękiem upadł na ziemię nieprzytomny. Wśród handlarzy powstało zamieszanie. Pod adresem kontrolera magistrackiego padły wrogie okrzyki. Przodownik jednak nie stracił zimnej krwi i uspokoiwszy tłum niezwłocznie zaalarmował pogotowie ratunkowe. Karetka przybyła wkrótce i zabrała nieprzytomnego handlarza. Wszelki ratunek był już jednak niepotrzebny i Szmuszkowicz zmarł w drodze do ambulatorjum pogotowia ratunkowego.

Znaleziono przy nim dokumenty, kilkadziesiąt złotych oraz flaszeczkę nitrogliceryny, zalecanej przez lekarzy jedynie w wypadkach niebezpiecznych chorób sercowych, co potwierdza przypuszczenie, iż Szmuszkowicz zmarł wskutek silnego ataku sercowego. —

Zbadana rodzina zmarłego potwierdziła również, iż Szmuszkowicz był ciężko chory na serce.

Zwłoki zmarłego handlarza przewieziono do kostnicy przy szpitalu Św. Jakóba, celem dokonania sekcji zwłok. (c).

Czy należy importować ryby sowieckie.

Wobec zapowiedzianego wprowadzenia z dniem 11 października r. b. nowej taryfy celnej i czynionych ze strony Sowietów starań o uzyskanie ulg celnych na importowanie do Polski ryby zachodzi poważna obawa zagrożenia interesów tutejszego rybactwa importem ryb sowieckich. Dotychczas w skład tego importu wchodzą przeważnie leszcz i sandacz czyli gatunki ryb, z których zwłaszcza leszcz stanowi typową rybę dla wszystkich rzek i jezior województw kresowych. Dopuszczenie na rynek krajowy wymienionych ryb, już dziś bardzo szkodliwie odbijesię na sytuacji gospodarczej rybactwa, zaś głównie na gospodarstwach sztucznej hodowli sandacza, obniżając rentowność jeszcze słabo rozwiniętej produkcji.

Import ryb sowieckich mógłby z powodzeniem dotyczyć gatunków w Polsce niespotykanych jak naprzykład: białołysi, jesiotrów, sterletów, bieługi, siewrugi wreszcie kawioru rybiego, lecz nie powinno szkodzić interesom miejscowego rybactwa, wprowadzają na rynek polski takie artykuły, które spotykane są na miejscu. W dobie trudności zbytu krajowy rynek musi przedewszystkiem konsumować ryby produkcji miejscowej, by w ten sposób zapewnić egzystencję dziesiątkom tysięcy rodzin rybackich oraz rozwój istniejącym i tworzącym się gospodarstwom rybnym.

Mając powyższe na względzie Związek Organizacyj Rybackich zwrócił się do miarodajnych czynników z prośbą o zastosowanie niezbędnej ochrony celnej dla polskiego rybactwa przed zbędnym importem ryb z zagranicy. Ze względu na rolę, jaką odegrywają województwo wileńskie i nowogródzkie w rybactwie polskiem sprawa ta dla wymienionych województw ma oczywiście specjalnie wielkie znaczenie.

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 27 września 1933 roku

7.00: Czas, gimnastyka, muzyka, dziennik poranny, muzyka, chwilka gospodarcza; 11,57: czas; 12.05: muzyka; 12.25: przegląd prasy; kom, met.; 12,35: muzyka; 12,55: dziennik południowy; 14,50: program dzienny; 14,55: wesołe piosenki (płyty); 15.25: giełda rolnicza; 15,35: chwilka strzelecka; 15.45: skrzynka PKO.; 16.00: muzyka angielska (płyty); 17,00: „Co warto przeczytać?"— podag.; 17,15: koncert solistów; 18.15: Stefan Batory (w 400 rocznicę urodzin) — odczyt; 18,40: muzyka lekka; 19,10: przemówienie o pożyczce narodowej; 19,20: przegląd litewski; 19.35: program na czwartek: 19.40. kwadrans literacki; 19.55: „Wspomnienia o Tadeuszu Hołówce"; 20,10: rozmaitości; 20.15 koncert, dziennik wieczorny, d. c. koncertu; 22.00: muzyka taneczna; 22.25: wiadomości sportowe; 22,35: kom. meteor.; 22.40: d. c. muzyki tanecznej

CZWARTEK, dnia 28 września 1933 roku.

7,00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dz. poranny. Muzyka. Chwilka gospodarcza. 11.57: Czas. 12,05: Muzyka. 12,25: Przegląd prasy. Kom. meteor. 12.35: Muzyka. 12,55: Dziennik południ. 14.50: Program dzienny. 14,55: Komunikat. 15.00: Melodje z filmów dźwiękowych (płyty). 15,25: Giełda roln. 15,35: Saint-Saens — Fragmenty z III aktu op. „Samson i Dalila" (płyty). 16.00: Transm. ze Lwowa. 16,30: Muzyka z płyt. Konkurs szopenistów 17.00: Przegląd czasopism kobiecych. 17.15: Recital śpiewaczy. 17,55: Pogad. w zw. tygod. LOPP-u. 18.05: Muzyka lekka (płyty). 18.15: „Radjo w Świetlicy Strzeleckiej" odczyt wygłosi J. Piotrowski. 18.30: Koncert. 19.20: „Skrzynka pocztowa Nr. 263" listy radjosł. Witold Hulewicz, dyr. progr. 19,40: Rozmait. 20.00: Koncert. 20.50: Dziennik wiecz. 21.00: „Co nas boli"? przechadzki Mika po mieście. 21.10: D. c. koncertu. 22.00: Muzyka tan. 22.25: Wiad. sport. 22.35: Kom. meteorol. 22,35: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

MINISTER SKARBU MA GŁOS

Dzisiaj o godz. 19.10 stanie przed mikrofonem p. Minister Skarbu Władysław Zawadzki i wygłosi dziesięciominutowe przemówienie na temat Pożyczki Narodowej, które transmitowane będzie przez wszystkie rozgłośnie polskie.

KONCERT POPOŁUDNIOWY

O godz. 17.15 rozpocznie się transmisja koncertu solistów, którzy wystąpią w studjo warszawskiem. Program zawiera utwory wiolonczelowe i wokalne Chopina, Donizettiego, Czajkowskiego, Albeniza, Rachmaninowa i w. in. — Wykonawcy — H. Korfówna — (śpiew) i Z. Adamska (wiolonczela). Akompanjuje M. Mierzejewski.

DLA MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI.

O godz. 20,15 nadany zostanie z sali Konserwatorjum Warszawskiego koncert Stowarzyszenia Dawnej Muzyki, w wykonaniu orkiestry kameralnej. — Usłyszymy rzadko grywane dzieła J. S. Bacha, Vivaldiego i Haendla.

CO CZYTAĆ A CZEGO UNIKAĆ.

Wydatek na książkę nie jest wydatkiem luksusowym o ile kupuje się rzeczy wartościowe. Ale nie wszyscy czytelnicy orjentują się w wartościach różnorodnej produkcji wydawniczej. Częstokroć o wyborze decyduje szumny tytuł lub jaskrawa okładka, pokrywające najczęściej jałową treść. „Co warto przeczytać"? — o tem poinformuje dzisiaj radjosłuchaczy p. Tadeusz Byrski w pogadance o godz. 17.

KINA I FILMY.

„DREWNIANE KRZYŻE".
(Pan).

Niezliczone filmy wojenne dadzą się podzielić na pewne grupy. Wyróżnia się z nich specjalnie pacyfistyczna, choć pacyfizmem podmalowane są mniej albo więcej, wszystkie. Nie mówię o jakichś hurra — patrjotycznych. Hackenkreutzdonnerweter, które są dla wewnętrznej propagandy Trzeciego Reicha. Ale wszystkie amerykańskie, francuskie, niektóre dawne niemieckie, pacyfistycznego sosu mają w różnych dozach dość sporo. Na ich czele idą takie, jak według Rostanda „Człowiek, którego zabiłem", „Czwórka piechurów" Pabsta i t. p. Są inne, mniej pacyfistyczne, a więcej „romantyczne", jak słynna „Wielka parada" etc. Na czele wszystkich kroczy, bezwzględnie, dotychczas najlepszy „Na zachodzie bez zmian".

„Drewniane krzyże" nie dadzą się nigdzie zapisać. Przyznam się, że szedłem na nie bardzo niechętnie. Tyle już było tych filmów wojennych, że osobiście — mam ich dosyć. — Zresztą po wspomnianym remarque'owskim, bardzo trudno zrobić coś wartościowego. — Spodziewałem się zatem nudów.

Szczęśliwie jednak tak źle nie było. — „Drewniane krzyże" mają wprawdzie wszystkiego po trochu z poprzedzających je dzieł, lecz również sporo i własnej inwencji. — Wojna od strony francuskiej. W napisach (nie wiem czy oryginalnych) sporo patrjotycznej frazeologji. Dużo o obronie wolności i cywilizacji, żadnej jednak, nienawiści do przeciwnika.

Gloryfikacja żołnierzy francuskich z Wielkiej Wojny, przeprowadzona jednak subtelnie i z umiarem. Reżyserja i scenarjusz ciekawe, opracowane przeważnie b. starannie, dużo momentów świetnie opracowanych. Na czoło wysuwają się dotychczas nie wyzyskane nigdzie sceny walk o wieś, czy miasteczko, sceny zgonu żołnierza, ciężko ranionego, w tych walkach, zgon bohatera filmu i szereg innych. — Niektóre sceny zbiorowe są nawet imponujące. Ogółem biorąc, rzecz dość ciekawa i nie blednąca w zestawieniu z pochodnią poprzednich tego samego typu.

W postaci głównej Pierre Blanchar, subtelny i miły, znany z filmu „Miłość i łzy Chopin'a", jako odtwórca postaci samego Mistrza. (sk).

Teatr-Kino Rozmaitości w Sali Miejskiej.

Na ostatnią premjerę Teatru „Rozmaitości" złożyły się: doskonały film „Miłość na rozkaz" o bardzo interesującej treści obracającej się dookoła akcji szpiegowskiej podczas wszechświatowej wojny z Iwanem Lebiediewem w roli pięknego oficera gwardji cesarskiej i wesoła, pełna niefrasobliwego humoru jednoaktówka „Teodolinda" — Szwejcera.

Teodolinda obfituje w zabawne sytuacje wynikające z nieporozumienia i podejrzliwości barona Henryka w stosunku do młodej żoneczki. Urocza pełna wdzięku p. Hanka Wańska jako baronowa czaruje publiczność urodą i temperamentem scenicznym, a pan Borski dobrze się wywiązał z roli podejrzliwego barona. P. Zielińska, p. Bielecki i p. Janowski udatnie dopełniali całości stwarzając trafne typy. Publiczność bawiła się doskonale żywo oklaskując wykonawców. Przyznać trzeba że publiczność Teatru „Rozmaitości" mającego charakter wybitnie popularny, jest bardzo wdzięczna, i żywo reagująca na akcje na scenie. W „Majster i Czeladnik" publiczność pomagała p. Janowskiemu chrapać a widok pary całującej się na scenie wywołuje na widowni głośne cmokanie.

Teatr „Rozmaitości" jest propagandowo tani, uczęszczają do niego najszersze warstwy naszego społeczeństwa, a sądząc z dużej frekwencji i z entuzjazmu z jakim publiczność przyjmuje te widowiska, trzeba mieć nadzieję, że połączenie filmu z teatrem jest dobrym pomysłem, który da jak najlepsze wyniki, oswoi szerokie masy z żywym słowem i stopniowo wyrobi w nich potrzeb chodzenia do teatru. Z. K.

Kronika telegraficzna.

Zapowiadany strajk rolny w Tarnowie i Kielcach nie powiódł się. Mimo agitacji wśród ludności dowóz mleka, jaj i t. d. do miast był normalny. Porządku nigdzie nie zakłócono.

Z okazji 50-lecia Zamku Królewskiego Poleszy (Bukareszt) król Karol wydał śniadanie przy udziale królestwa jugosłowiańskich, rodziny królewskiej, członków rządu i korpusu dyplomatycznego.

— *BALONY WOLNE*, biorące udział w zawodach o puhar płk. Wańkowicza, wylądowały wszystkie w granicach Rzeczypospolitej.

— POLICJA WIEDEŃSKA wykryła nową tajną centralę narodowo-socjalistyczną.

— NAD POŁNOCNEMI WŁOCHAMI przeszły gwałtowne burze, powodując wylewy rzek. W Wenecji plac Św. Marka stanął pod wodą wskutek zwiększenia się przypływu morza na lagunie. Z okolic nadchodzą wiadomości o znacznych szkodach na polach.

KRONIKA

Środa 27 Września	Dziś: Kożmy i Damjana Jutro: Wacława Kr. M. Wschód słońca — g. 5 m. 29 Zachód „ — g. 5 m. 27

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 26-IX 1933 roku.

Ciśnienie 772
Temp. średnia + 16
Temp. najw. + 22
Temp. najn. + 10
Opad —
Wiatr południ.
Tend. bar.: wzrost
Uwagi: pogodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — Tyzenhauzowska róg Targowej, Szantyra — Legjonowa, Zasławskiego — Nowogródzka, Zajączkowskiego — Witoldowa.
oraz Miejska — Wileńska 25, Chomiczewskiego — W. Pohulanka 23, Chróścickiego — Ostrobramska 25, Filimonowicza — Wielka.

OSOBISTA

— **Goście litewscy.** Przedwczoraj i wczoraj bawili w Wilnie w drodze powrotnej z IV-tej konferencji hydrologicznej państw bałtyckich która tym razem odbyła się w Moskwie, profesorowie Uniwersytetu Kowieńskiego pp. **Stefan Kołłupajło i Paksztas.** Naukowcy litewscy czas pobytu w Wilnie użyli prawie całkowicie na wertowanie w bibljotekach i księgarniach.

Dziś rano goście odjechali do Litwy, bezpośrednio przekraczając granicę polsko-litewską.

— **Wyjazd Kuratora Szelągowskiego.** — Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Kazimierz Szelągowski wyjechał w dniu dzisiejszym na wizytację szkół.

MIEJSKA

— BUDOWA NOWYCH ULIC. Zarząd miasta postanowił zakupić w majątku Pospieszka kilka działek ziemi. Działki te zużytkowane zostaną na poszerzenie istniejących tam ulic i przeprowadzenie nowych.

Jak się dowiadujemy władze miejskie mają zamiar przeprowadzić również kilka nowych ulic w dzielnicy „Derewnictwo Wileńskie". Zanim to jednak nastąpi, należałoby przynajmniej uregulować i uporządkować te ulice w tej dzielnicy, które już są. Główna ulica Derewnicka jest nawet nie zabrukowana. Przed dwoma czy przed trzema laty skopano ją, zrównano i... — wyrzucono, jak do błota, (tu zresztą w jesieni i na wiosnę bardzo obfitego) znaczną sumę pieniędzy. Na kopaniu skończono — dalej zapomniano. Wymaga jednak ta ulica szybkiego wybrukowania i ułożenia chodników, bo wiedzie do koszar stacjonujących wpobliżu pułków, domów oficerskich i podoficerskich i ruch pieszy i kołowy jest na niej bardzo ożywiony. Pozatem wstyd, aby ulica tak blisko głównych arteryj leżąca była tak zaniedbana.

— STARANIA O KREDYTY NA ROBOTY KANALIZACYJNE I WODOCIĄGOWE. Wczoraj wyjechał do Warszawy dyrektor kanalizacyj i wodociągów miejskich inż. Jensz. Wyjazd jego do stolicy pozostaje w związku z prowadzonemi przez samorząd pertraktacjami z władzami wojskowemi o uzyskanie pożyczki w wysokości 200.000 złotych na prowadzenie robót kanalizacyjnych i wodociągowych w obrębie objektów i gmachów wojskowych w Wilnie.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Z Akad. Oddz. Zw. Strzeleckiego.** — Zarząd Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego Stud. USB. niniejszem podaje do wiadomości, że dyżury członków Zarządu AOZS. ustalone zostały w godz. 18—20 codziennie w świetlicy AOZS. przy ulicy Wielkiej 68 m. 2 oraz w godzinach od 9 do 15.

Przy świetlicy Akad. Oddz. Zw. Strzeleckiego mieści się Biuro Informacyjne dla nowostępujących na USB.

Biuro udziela wszelkich informacyj o warunkach studjów, na wszystkich wydziałach USB. oraz o warunkach mieszkaniowych w Wilnie.

SANITARNA

— O UREGULOWANIE STANU RYNKÓW MIEJSKICH. Starosta Grodzki Wileński zwołał na dzień 27 b. m. do lokalu Starostwa konferencję przedstawicieli Magistratu i lekarzy sanitarnych w sprawie uregulowania stanu rynków miejskich.

WOJSKOWA.

— **Wcielenie do szeregów piechoty.** Dowiadujemy się, że wcielenie do szeregów poborowych rocznika 1912 zakwalifikowanych do piechoty odbędzie się mniej więcej w połowie października rb.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— **Z działalności Polskiego Białego Krzyża w Wilnie.** Dnia 20 września br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa P. B. K. Jego Magnificencji rektora dr. Witolda Staniewicza Zebranie Zarządu P. B. K. Zarząd rozpatrywał m. in.: 1) sprawę zorganizowania na terenie m. Wilna Tygodnia P. B. K., który odbędzie się w całem Państwie w dniach od 4—11 listopada b. r. W Tygodniu przewiduje się propagandę P. B. K., zbiórkę, szereg imprez dochodowych i t. d.

2) Zarząd dekooptował do Zarządu p. Stubiedę Edwarda, insp. ośw. pozaszkolnej Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wilno i p. Werenowa z Izby Skarbowej w Wilnie.

3) Postanowiono uruchomić jedno tygodniowy kurs kierowników świetlic żołnierskich.

4) Na wniosek Prezesa Sekcji finansowej p. prezesa Ratyńskiego postanowiono zlikwidować konto czekowe w P. K. O. i przenieść do Banku Gospodarstwa Krajowego.

Korespondencję do P. B. K. należy kierować na adres Komendy Miasta Wilno., ul. Kościuszki 3.

— ZARZĄD WILEŃSKIEGO OKRĘGU I ODDIAŁU ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH wydał następujący okolnik do swoich członków:

„Zawiadamia się niniejszem wszystkich obywateli Legjonistów, członków Związku, że w myśl hasła tegorocznego naszego Zjazdu należy przeprowadzić strzelanie o odznakę strzelecką.

Realizując tę myśl Zarząd OZLP w Wilnie uzyskał do swojej dyspozycji strzelnicę na dzień 1 października r. b. W tym dniu zatem winni się stawić wszyscy Obywatele Legjoniści, zamieszkali w Wilnie, o godz. 9-ej rano w lokalu Związku (Dominikańska 8—1), skąd udamy się na strzelnicę przy ul. Pióromont (boisko sportowe), gdzie punktualnie o godz. 10-ej rozpocznie się strzelanie z broni krótkokalibrowej. Ambicja Związku wymaga, by udział nasz był jak najliczniejszy."

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dn. 29 b. m. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 127-e zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19.30. Na porządku dziennym referat p. Franciszka Olechnowicza, znanego literata białoruskiego świeżo przybyłego z Rosji, p. t. „Wspomnienia siedmioletniej katorgi na wyspach Sołowieckich". Wstęp za zaproszeniami imiennemi. Informacyj w sprawie zaproszeń udziela p. Stanisław Hermanowicz codziennie w godz. między 18—20 w lokalu przy ul. Biskupia 4—7 (tel. 99). Wstęp dla członków Klubu i kandydatów bezpłatny, dla gości 50 gr., dla gości akademików 20 gr.

RÓŻNE

— **Podziękowania.** Wojewódzki Komitet Kolejowy LOPP tą drogą składa serdeczne podziękowanie redakcjom gazet „Kurjer Wileński", „Słowo", „Express Wileński", „Dziennik Wileński" i „Głos Wileński", pp. Plejewskiej-Monkiewiczowej Zofji, Sumorokowej Janinie, Owczarkównie Irenie, Bułłównie Stefanji, pp. prof. Hryniewiczowi Zygmuntowi, Czerniawskiemu Adolfowi, Szembergowi Witoldowi, Czyżowi Bohdanowi, Jeleńskiemu Edwardowi, autorowi fragmentu Lisiewiczowi Leonardowi, Kolejowemu Przysposobieniu Wojskowemu, Związkowi Uczestników I-go Korpusu, Związkom Kolejowym Z. K. P., Z. Z. M. i Z. D. K., zespołowi arbezinteresownie przyczynili się do tystycznemu i wszystkim tym, którzy uświetnienia Akademji Żałobnej ku czci ś. p. kpt. Żwirki i inż. Wigury w dniu 10 września r. b.

Prezes Wojew. Komitetu Kol. LOPP
(—) **Inż. K. Falkowski.**

Jadwiga Lewandowska, wdowa po ś. p. Leonie, inwal. wojennym, kawalerze krzyża „Virtuti Militari" zmarłym w zapomnieniu dnia 28 sierpnia br. w szpitalu zakaźnym na Zwierzyńcu, składa tą drogą serdeczne i z głębi serca płynące podziękowanie Urzędowi Woj. Wileńskiemu, Panu Komendantowi — m. Wilna, Panu Dowódcy 1 p. p. Leg., Panu Komendantowi Szpitala Wojskowego na Antokolu, W-mu ks Proboszczowi Garnizonu Wilno oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wojennych RP. w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odznaczonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— **Teatr Dzieciom.** Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekuńczych Tow. Opieki nad Dziećmi potrzebują wiele par bucików i ciepłych pończoszek, a łatwiej im będzie je dostarczyć, gdy wybierzemy się wszyscy do teatru na Pohulance w niedzielę dnia 1 października o godz. 20 na „MOST" Szaniawskiego. Dochód z tego wieczoru dyr. Szpakiewicz ofiarował na cele Tow. — Ceny zwykłe.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

Z dnia 26.IX 1933 roku.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranz.: Żyto zbierane II standart 15,10. Mąka pszenna 4/0 A luks. 36,87 i pół 40, żytnia do 55 proc. 26, do 65 proc. 22. Siemię lniane 90 proc. 30,06.

Ceny orj.: Żyto I standart 15.90—16.20. Pszenica zbierana 710—736, g/l 22—23. Jęczmień na kaszę zbierany 15—15,50. Mąka żytnia sitkowa 18, razowa 17, razowa szatrowana 19. Otręby żytnie 8,50, pszenne 8,75, jęczmienne 8. Kasza grycz. 1/1 palona 42—43, 1/2 palona 40, 1/1 biała 41, perłowa (pęcak) Nr. 2 26, perłowa Nr. 3 32, owsiana 48. Siano 5.50. Słoma 4.50.

Wezwanie Zw. Ofic. Rezerwy.

Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy wzywa niniejszem swych członków do wzięcia gremjalnego udziału w pochodzie propagandowym Pożyczki Narodowej. Zbiórka w dniu dzisiejszym o godz. 18-ej na placu Napoleona (róg Skopówki).

Zarządom poszczególnych Sekcyj Zawodach Z. O. R. poleca dopilnować stawiennictwo swych członków.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Wielki Pohulanka.** 30 września rb. (sobota) o godz. 8 wiecz. Teatr Wielki rozpoczyna nowy sezon 1933—34 r. najnowszą sztuką Jerzego Szaniawskiego p. t. — „MOST" w obsadzie pp.: T. Suchecka, M. Sierska, J. Woskowski, L. Wołłejko, S. Mastyka, St. Skolimowski i M. Szpakiewicz zarazem reżyser sztuki.

— **Zniżki do Teatru Wielkiego na Pohulance.** Administracja Teatru Wielkiego na Pohulance codziennie od godz. 10,30 rano do 2 po poł. wydaje legitymacje zniżkowe dla instytucyj państwowych, prywatnych, i komunalnych, stowarzyszeń, organizacyj i związków zawodowych na listy zbiorowe z wyszczególnieniem nazwisk.

Zniżki wobec zasadniczego zniżenia cen biletów, stosowane będą w skali 25 proc. —

Cena legitymacji na okres półroczny 1 zł.

— **Teatr — Kino „Rozmaitości" — Sala Miejska — Ostrobramska 5.** Dziś, środa 27 września (1 seans o godz. 5) przedostatni raz niepokojący, szpiegowski film pt. „Miłość na rozkaz" z pięknym następcą Valentina Iwanem Lebiediewem w roli głównej. W przerwach muzyka antraktowa z udziałem chóru Rewellersów J. Świętochowskiego wykona jedyny w b. sezonie program.

Pełna pogody i werwy zabawna farsa pt. „Teodolinda" wprowadza na widownię szał radości fajerwerkami nieoczekiwanych qui pro quo (Hanka Wańska, Zielińska, Bielecki, Borski, Janowski).

W piątek nowy program „Madame Butterfly".

— **Walerjan Bierdziajew w Wilnie.** — Znakomity kapelmistrz W. Bierdziajew przybył do Wilna, aby w czwartek objąć batutę kapelmistrzowską, dyrygując operą „CARMEN". W piątek zaś pod batutą Bierdiajewa wystawiona będzie „TOSCA" ze znakomitym barytonem Mossakowskim, występującym w Wilnie po raz pierwszy.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia".** — **Występy Opery Warszawskiej.** Dziś po raz pierwszy opera Gounoda „FAUST" z Gołębiowskim w roli tytułowej, Lipowską w roli Małgorzaty, oraz Junelli — Trembickim, Brodnickim na czele.

Jutro po raz drugi i ostatni „CARMEN" z Hupertową, Lipowską, Heinrichówną, Brodnickim i Weisisem na czele. W piątek pierwszy występ Mossakowskiego. Wystawiona będzie po raz pierwszy „TOSCA".

Zainteresowanie występami zespołu operowego — olbrzymie.

— **„Z Pałacu do Cyrku" w „Lutni".** — Widowisko dla młodzieży i dzieci pióra W. Stanisławskiej „Z pałacu do cyrku", wskutek wielkiego zainteresowania wystawione zostanie raz jeszcze na niedzielnym poranku. — Początek o godz. 12,30.

Z Legjonu Młodych.

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE.

W dniu 26 b m. rozpoczęły się wykłady na wieczorowych kursach dokształcających dla Dorosłych w zakresie 7-miu klas szkoły powszechnej, prowadzone przez Kom. Wileńskiego Okręgu Legjonu Młodych w gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta.

Wszyscy kandydaci na kursy, którzy zapisali się w Kom. Okr. L. M. (Królewska 5—22) lub Zarzecze 5—20 na powyższe kursa a nie zostali dotychczas powiadomieni o rozpoczęciu kursów winni zgłosić się na nie w godzinach wieczorowych do kierownika kursów p. Alfreda Kolatora, godz. 6-ta.

Urocza „Liljanka" powodem demonstracji antyniemieckiej.

Zajście przed kinem „Casino".

Nikby nie pomyślał, iż urocza Liljanka Harvey, może stać się powodem burzliwej demonstracji antyhitlerowskiej w Wilnie.

A jednak tak było. W kinie „Casino" jest obecnie wyświetlany film amerykańskiej wytwórni „Fox", w którym główną rolę kreuje „boska Liljanka".

Liljanka jest artystką niemiecką i przez całą swoją dotychczasową karjerę grała w filmach wytwórni niemieckich. Ukazanie się więc jej w filmie „Jej królewska Mość" spowodowało, że w poniedziałek grupa osobników urządziła przed wejściem do „Casina" burzliwą demonstrację, wzywającą publiczność do bojkotowania tego kina, ponieważ wyświetla filmy niemieckie.

Agitacja znalazła posłuch wśród publiczności. Tłumnie zaczęto opuszczać kino demonstrując przeciwko dyrekcji.

Powstało znaczne zbiegowisko, które rozproszyła dopiero policja. Jednocześnie inicjatorom „akcji bojkotowej" wyjaśniono, iż Liljanka wyemigrowała przed kilku miesiącami do „Hollywood" i gra dla wytwórni amerykańskich, nie wspólnego nie mających z Niemcami.

NA WILEŃSKIM BRUKU

BÓJKA POMIĘDZY SJONISTAMI I ROBOTNIKAMI PRZY ULICY WILEŃSKIEJ.

Onegdaj wieczorem na ulicy Wileńskiej doszło do bójki pomiędzy członkami związku sjonistycznego młodzieży sjonistycznej, a kilku członkami żyd. robotniczego t-wa sportowego.

Jak wynika z zeznań poszkodowanych M. Szmilewskiego (Ciasna 14), S. Fejgiela (Mickiewicza 41) i M. Epsztejna (Wiłkomierska 16) brali udział w kweście ulicznej zainicjowanej przez centralny komitet pomocy uciekinierom z Niemiec. W czasie zbiórki zostali zaczepieni i pobici przez członków robotniczego towarzystwa sportowego, przyczem jeden z napastników zadał poszkodowanemu Szmilewskiemu kilka uderzeń kijem po głowie.

Napastnicy zostali zatrzymani, Okazali się nimi Sz. Muler, B. Łopaleter, L. Sztyler oraz H. Kagan.

Przeciwko napastnikom spisano protokół Zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej (c)

BÓJKA NA KAMIENIE POMIĘDZY BRUKARZAMI.

Onegdaj w godzinach wieczornych ulica Zawalna stała się terenem niecodziennego zajścia. Pomiędzy dwiema grupami robotników brukarzy, zatrudnionych przy brukowaniu jezdni wynikła bójka w czasie której walczący zaczęli rzucać w siebie kamieniami.

Niewinną ofiarą tej walki padła przechodząca w tym czasie ulicą Zawalną jakaś pani, trafiona jednym z kamieni w głowę.

Pierwszej pomocy lekarskiej udzielono poszkodowanej w sklepie p. Zygmunta Nagrodzkiego.

Kres bójce położyła policja, która awanturujących się robotników uspokoiła, zaś opornych doprowadziła do komisarjatu (c)

ZAJŚCIE W PIWIARNI NA SKOPÓWCE.

Zdemolowany lokal, wytłuczone szyby, pobici i zatrzymani.

Wczoraj wieczorem w piwiarni przy ul. Skopówka 6, wynikła krwawa bójka pomiędzy kilku pijanymi gośćmi. W czasie bójki dwóch jej uczestników dotkliwie pobito. Lokal piwiarni częściowo zdemolowany. Jedną szybę wytłuczono. Interwenjowała policja, zawezwana przez właściciela piwiarni która położyła kres awanturze zatrzymując trzech osobników, których osadzono do wytrzeźwienia w areszcie centralnym.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat.) DEWIZY: Londyn 27,70—27,85—27,55. Nowy York 5,83—5,87—5,79. Nowy York kabel 5,84—5,85—5,89—5,81. Paryż 35,00—35,09—34,91. Szwajcarja 173,25—173,58—172,82. Berlin 213,40.

AKCJE: Bank Polski 79.

KURJER SPORTOWY.

Sukcesy lekkoatletów K. P. W.

Na Wołyniu w Łucku zespół lekkoatletów Ogniska K. P. W. odniósł piękne zwycięstwo, zajmując w ogólnej punktacji zaszczytne trzecie miejsce. Dodać trzeba, iż w Łucku wilnianie spotkali się z całą elitą lekkoatletów polskich jak z Pławczykiem, Kusocińskim, Kucharskim, Mullerem i innymi.

Żyliński zwyciężył w biegu na 400 mtr., mając 53,5 sek. Ten sam Żyliński w jednym z wygranych przez siebie przedbiegów na 100 mtr. miał 11 sek. Żyliński razem ze Szczerbickim w finale setki zajęli czołowe miejsca.

Szczerbicki w skoku wdal uzyskał piękny wynik 6,65.

Doskonale spisał się Zieniewicz, który w dysku rzutem 42,35 ustanowił nowy rekord okręgu, a w kuli miał 12,65.

Ballosek wzwyż konkurować chciał z Pławczykiem, ale oczywiście wygrał Pławczyk skacząc 1,80, a Ballosek 1,60. Ciekawi jesteśmy ile Ballosek skoczy na Śląsku.

Bieg na 1500 metrów zgromadził 12 zawodników. Żylewicz zajął trzecie miejsce za mistrzem Polski Kucharskim i Jasińskim z Czarnych.

W sztafecie mieliśmy pecha. Bieg odbywał się w czasie zmroku. Wilnianie prowadząc na ostatniej zmianie zgubili pałeczkę i zajęli trzecie miejsce (sztafeta zdyskwalifikowana).

Propagandowy start wilnian wypadł doskonale. Wilnianie na Wołyniu byli owacyjnie witani przez tłumy widzów, które zaległy nowy stadjon wybudowany przez M. K. W. F i P. W. miasta Łucka.

DZIŚ TRENING, A JUTRO WYJAZD.

Dziś na Pióromoncie o godz. 16 odbędzie się zbiórka wszystkich lekkoatletów, którzy mają jechać na Śląsk.

Lekkoatleci dziś mieć będą ostatni swój trening. Fiedoruk zaś zaatakuje rekordy Wilna w kuli i w dysku.

Wyjazd lekkoatletów nastąpi w piątek rano o godz. 8.15.

Kierownikami reprezentacji są p. p. Kudukis i Szumański, który z Katowic nie powróci już do Wilna, zamieszkując tam na stałe.

SPOTKANIE FILDEN—COCHET.

PARYŻ (Pat). Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwany mecz tenisowy między Amerykaninem Tildenem i Francuzem Cochetem został rozegrany w Paryżu w ramach spotkania zawodowców Francja-Stany Zjednoczone. Tilden łatwo pokonał Cocheta w trzech setach 6:3, 6:4, 6:2.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.